

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 25 i poniedziałek 26 października 1959 roku

Nr 254 (4018)

W 30 rocznicę śmierci

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Szymona Harnama



Już na długo przed naznaczo- ną godziną uroczystości, przed frontem Zakładów im. Harnama, zaczęły gromadzić się poczty sztandarowe organizacji partyjnych, społecznych, delegacje zakładów pracy. Wielu spośród przybyłych przyniosło ze sobą ogromne naczynia kielichowe. Okna oddziału, znajdujące go się naprzeciwko miejsca uroczystości, wypełniły się szczęśliwymi głowami robotników, którzy właśnie skńczyli pracę i stąd przyglądali się przebiegowi uroczystości.

Ulica Kilińskiego na odcinku od Nowotki do ul. Północnej została zamknięta dla ruchu kołowego. Przed Zakładami im. Szymona Harnama ustawiono trybunę honorową. Czerwony sztandar przykrywał, przygotowaną do odsłonięcia w dniu dzisiejszym, tablicę pamiątkową ku czci po- ległego przed 30 laty bohater- skiego komunisty.

Wkrótce z trybuny honoro- wej przemówił do licznie przy- byłych delegacji zakładów pra- cy dyrektor ZPB im. Harnama St. Polawski, otwierając uro- czystość.

Na trybunie honorowej zajął miejsce: przewodniczący Prezy- dium RN m. Łódź - E. Kaimierczak, przedstawiciele KL PZPR: sekretarze KL M. Kuliński i B. Malinowski, gen. A. Kokoszyn - były członek KZM w dawnej fabryce Biedermana, sekretarze komitetów dzielnicow- ych PZPR i inni.



SZYMONOWI HARNAMOWI DZIAŁACZOWI ZWIĄZKU MŁODSZEJ KOMUNIKACJI ZAMORDOWANEMU 25 X 1929 r. PRZEZ POLICJĘ SAJACYNIA COKO ZARIADOK NOWACZYCH DZISIO IMIĘ W BARDZIEJ WYSTĘPIE SŁUŻĄC

Kraje arabskie chcą same sprzedawać swą naftę

KAIR (PAP). — Nad zbudowa- niem własnego arabskiego rurociągu naftowego oraz włas- nej arabskiej flotyli tankowców, radzie będą uczestniczyć konferencji arabskich eksper- tów naftowych, która rozpoczyna się w poniedziałek w Dżidda (Arabia Saudyjska).

Spotkanie zgromadzi około 50 specjalistów z 10 krajów człon- ków Ligi Arabskiej.

Arabski rurociąg naftowy po- łączą polską naftę Kuweitu, Iraku i Arabii Saudyjskiej z portami Syrii i Libanu.

Arabski rurociąg naftowy po- łączą polską naftę Kuweitu, Iraku i Arabii Saudyjskiej z portami Syrii i Libanu.

Arabski rurociąg naftowy po- łączą polską naftę Kuweitu, Iraku i Arabii Saudyjskiej z portami Syrii i Libanu.

Perspektywy konferencji na szczycie po przyjęciu przez Chruszczowa zaproszenia de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Jak wyglądają perspektywy konferencji na szczycie w świetle komunikatu o przyjęciu przez Chruszczowa zaproszenia de Gaulle'a? — pytanie to jest tematem komentarzy prasy zachodniej.

„Aurore” określa przyjęcie zaproszenia przez Chruszczowa jako wielki sukces dyplomatyczny prezydenta de Gaulle'a. Po ogłoszeniu komunikatu „PARIS JOUR” uważa, iż konferencja na najwyższym szczeblu może odbyć się w Genewie w marcu lub w kwietniu przyszłego roku i przed tym terminem de Gaulle liczy na: „rozwiązanie problemu algierskiego, wypróbowanie pierwszej francuskiej bomby atomowej oraz odbycie barżo owocnych rozmów z Chruszczowem”.

Zdaniem dziennika, w ciągu tego okresu „pozycja Francji w świecie może ulec wyraźnemu wzmocnieniu”.

Z tonu prasy brytyjskiej prze- bija zaniepokojenie rozbieżnościami w obozie zachodnim. Sobotni „DAILY TELEGRAPH” zastanawia się nad tym, czy z sojuszu atlantyckiego zostało coś więcej prócz nazwy.

Zdaniem dziennika nie należy nie doceniać następstw przyję- cia przez Chruszczowa zaprosze- nia odwiecenia Paryża, a także pogłosek na temat możliwości przyjazdu do Moskwy prezyden- ta Włoch Gronchi'ego. „Daily Telegraph” uważa, iż jedynie przybycie do Europy prezyden- ta Eisenhowera w jak najszybszym terminie może przyczynić się do zmniejszenia rozbieżności.

W brytyjskim Foreign Office podkreśla się, iż stanowisko rządu brytyjskiego nie uległo zmianie. Wypowiada on się nadal za zwołaniem jak najszybszej konferen- cji na szczycie poprzedzonej spotkaniem zachodnich szefów państw.

Nie uważa się jednak, aby spot- kanie zachodnich szefów państw można było zastąpić spotkaniem ministrów spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii, Stanów Zje- dnoczonych i NRD. Termin spot- kania szefów państw zachodnich uzależnia się obecnie od daty spotkania de Gaulle - Chruszczow.

W Niewiadowie, koło To- maszowa Mazowieckiego, dzi- siaj, o godz. 12, odbędzie się uroczystość położenia ka- mienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej szkoły Tysiąclecia. Fundatorem tej szkoły jest Wytwórnia Wy- robów Precyzyjnych w Nie- wiadowie.

Na uroczystości przybędą przedstawiciele władz partyj- nych, wojewódzkich i władz oświatowych — a równo Kuratorium Woj. Okręgu Szkolnego, jak i In- spektoratu w Tomaszowie.

Po powitaniu gości, prze- mówieniach, położeniu ka- mienia węgielnego i wmurowaniu aktu erekcyjnego — odbędzie się część artystycz- na w wykonaniu Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca, a następnie zabawa taneczna. (as)

Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie buduje szkołę Tysiąclecia.

W Niewiadowie, koło To- maszowa Mazowieckiego, dzi- siaj, o godz. 12, odbędzie się uroczystość położenia ka- mienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej szkoły Tysiąclecia.

Na uroczystości przybędą przedstawiciele władz partyj- nych, wojewódzkich i władz oświatowych — a równo Kuratorium Woj. Okręgu Szkolnego, jak i In- spektoratu w Tomaszowie.

Po powitaniu gości, prze- mówieniach, położeniu ka- mienia węgielnego i wmurowaniu aktu erekcyjnego — odbędzie się część artystycz- na w wykonaniu Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca, a następnie zabawa taneczna. (as)

Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie buduje szkołę Tysiąclecia.

Na uroczystości przybędą przedstawiciele władz partyj- nych, wojewódzkich i władz oświatowych — a równo Kuratorium Woj. Okręgu Szkolnego, jak i In- spektoratu w Tomaszowie.

Po powitaniu gości, prze- mówieniach, położeniu ka- mienia węgielnego i wmurowaniu aktu erekcyjnego — odbędzie się część artystycz- na w wykonaniu Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca, a następnie zabawa taneczna. (as)

Na jednej pochylni budowa dwóch statków równocześnie

SZCZECIN (PAP). — Załoga stoczni im. A. Warskiego prze- żyła 24 bm. godziny pełne napię- cia. Oto po raz pierwszy w Polsce zastosowano nową me- todę budowy kadłuba statku. Dla lepszego wykorzystania po- siadanych pochylni w części stoczni zwanej „Wulkan” tuż za budowanym kadłubem dzie- sięć tysięcy „Janek Krasieci” przed kilkoma miesiącami budowę gródkowca kolejnego statku. Na jednej pochylni budowano zatem dwa statki jednocześnie — co jest rzeczą zupełnie u- nas nową.

Doświadczenia udzieliły się całko- wicie, stocznie nasze będą mo- gły stale stosować tę metodę.

Zespoły adwokackie w centrum dyskusji pierwszego zjazdu palestry

Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady I Zjazd Adwokatów, który zgromadził stu kilkadziesiąt dele- gatów z całego kraju.

Na zjazd przybyli: minister sprawiedliwości — Ma- rian Rybicki, wicemarszałek Sejmu — Jerzy Jodłowski, prezes Sądu Najwyższego — Jan Wasilkowski, zastępca generalnego prokuratora PRL — Kazimierz Kosztirko i prezes Najwyższego Sądu Wojskowego płk Jan Mitek. Na przewodniczącego zjazdu wybrano adw. Jana Ga- domskiego z Wrocławia.

W dyskusji, jaka się wywią- zała, po sprawozdaniu ustępu- jącej Naczelnej Rady Adw., na szczególne podkreślenie zasłu- guje głos adw. N. Ceranki, któ- ry poddał szczegółowej krytyce działalność zespołów adwokackich, a jednocześnie pokusił się o znalezienie drogi wyjścia z impasu.

Oto niektóre z głównych za- rzutów: zespoły nie przyczynia- ją się do współpracy adwokat- skiej, nie wyrabiają poczucia kolektywnej pracy i kolektyw- nej odpowiedzialności, każdy pracuje na swój własny rachunek i ma swą własną kliente- lę.

Rozdział spraw w zespole, a rozdział się ich bardzo nie- wiele, nie może być proporcjo- nalny, bowiem zależy to od specjalności adwokatów i od specjalności fachowej. Zespo- ły nie przynioszą na ogół ko- rzysci klientom, nie przynoszą także adwokatom, którzy mu- szą pokrywać z własnych za- soków koszty administracyjne, zwykle dość wysokie. Wreszcie adwokat nie otrzymuje od ze- społów pomocy technicznej.

Konkluzja, do której doszedł mówca, zamykała się w stwier- dzeniu — trzeba znaleźć nowe rozwiązanie. To „nowe” zdaniem adw. Ceranki, powinno polegać na udzieleniu prawa organizowania na zasadach cał- kowitej dobrowoli najlich 5-7-osobowych zespołów ad- wokatów, w których wszyscy pracowaliby na wspólny rachunek, a więc pracowaliby kolek- tywnie i kolektywnie zarabiali- by.

Rezultaty przyjęcia tego roz- wiązania byłyby korzystne. Przede wszystkim polepszyłaby się obsługa klientów, bowiem adwokat nie podejmowałby się bronięcia spraw, które wykra- dzają poza ich specjalność. W tak zorganizowanym zespole rozwijałaby się wzajemna po-

Zjazd chadecji włoskiej

FLORENCJA (PAP). — Wczoraj rozpoczął się we Florencji zjazd Włoskiej Partii Chrześcija- nsko - Lemokratycznej. Na zjeździe trzy i półgodzinny referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz polityczny partii, Aldo Moro. Przemówienie jego zmie- rzało do obrony kilkunasiolet- nich rządów chadecji we Włoszech i zawierało wezwanie do jedności w partii „w imię ob- rony przed komunizmem”.

W lutym próba francuskiej bomby atomowej?

PARYŻ (PAP). — Dziennik francuski „Paris-Jour” podaje, że eksplozja pierwszej francuskiej bomby atomowej nastąpi prawdopodobnie w pierwszym tygodniu lutego 1960 roku. Do- świadczenia eksplozja atomowa przeprowadzona zostanie na Saharze.

Proces we Francji o spowodowanie śmierci 69 niemowląt

PARYŻ (PAP). Przed sądem w Bordeaux rozpoczął się sensacyj- ny proces o nieumyślne spowodowanie śmierci 69 niemowląt, które w 1952 roku zmarły po zapu- drewczeniu ich zasypanką, zawierają- cą związek arsenu. 234 innych dzieci doznało poważnych seho- zzeń.

Na ławie oskarżonych zasiada aptekarz Canzanave, który wpro- wadził trujący produkt do sprze- dania.

Puder dla dzieci „Baumol” był produktem doskonałym we Francji znanym i popularnym od roku 1914 i przez wiele lat nie dawał powodów do skarg. Dopiero w roku 1952 zaczęły napływać alarmu- jące wieści, że po użyciu zasypanki „Baumol” wiele niemowląt cho- ruje. Gdy urzędowe badania stwierdziły, że zasypanka zawiera trujące związki arsenu, 69 dzieci nie dało się już uratować.

Oskarżony aptekarz Canzanave przejął produkt zasypanki „Bau- mol” w roku 1950. Akt oskarżenia zarzuca mu „karygodne” niedba- łstwo i nieprzeszacowanie przewi- dzianych ustawowo kontrol su- rowca, w wyniku czego do pro- dukcji zasypanki zamiast tlenku cynku dostało się 17,5 kg trującego związku arsenu.

Oskarżony aptekarz Canzanave przejął produkt zasypanki „Bau- mol” w roku 1950. Akt oskarżenia zarzuca mu „karygodne” niedba- łstwo i nieprzeszacowanie przewi- dzianych ustawowo kontrol su- rowca, w wyniku czego do pro- dukcji zasypanki zamiast tlenku cynku dostało się 17,5 kg trującego związku arsenu.

375 mln. zł strat wskutek pożarów w ciągu 8 tylko miesięcy br.

Nowoczesne środki łączności i urzą- dzenia dla straży ochotniczych

Ze zjazdu Związku OSP

24 bm. rozpoczął w Warszawie obrady I walny zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W zjeździe uczestniczy ok. 200 dele- gatów z całego kraju, represen- tujących ponad półmilionową rze- szę strażaków-ochotników.

Na zjazd przybył wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha oraz przedstawiciele organizacji, z którymi ZOSP współpracuje.

Ze zjazdu Związku OSP

24 bm. rozpoczął w Warszawie obrady I walny zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W zjeździe uczestniczy ok. 200 dele- gatów z całego kraju, represen- tujących ponad półmilionową rze- szę strażaków-ochotników.

Na zjazd przybył wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha oraz przedstawiciele organizacji, z którymi ZOSP współpracuje.

W dyskusji stwierdzono, że lic- ba pożarów i strat jest nadal nie- pokojąca.

Bieżący rok oceniamy jako szczególnie niepomyślny. Staty- styka za osiem miesięcy wykazuje ponad 16 tys. pożarów, w wy- niku których uległo zniszczeniu około 15 tys. budynków i wyni-

ło 375 mln zł strat. Większość pożarów wydarzyła się na wsi i tutaj też notowane są najokliw- sze straty — 83,3 proc. ogólnych szkód pożarowych.

Wobec olbrzymich strat jakie powodują pożary, szczególnie na wsi, istnieje konieczność poważ- nego zwiększenia ochrony przeciwpożarowej.

W najbliższych latach przewi- duje się zorganizowanie przeszło 6 tys. nowych straży pożarnych. Jednostki straży otrzymają także łączność telefoniczną i alarmowo- sygnalizacyjną, zaś w ciągu 5 lat wszystkie straże w miastach po- wiatach oraz większe straże w powiatach otrzymają radiostacje krótkofalowe.

W ciągu 2 najbliższych lat przy- bnie ma około 1000 nowych zbro- jników wodnych, zwłaszcza w re- jonach pobawionych naturalnego zapotrzebienia wodnego. Straż o- trzyma także specjalne samocho- dy, gaśnice, motopompy itp.

Wobec olbrzymich strat jakie powodują pożary, szczególnie na wsi, istnieje konieczność poważ- nego zwiększenia ochrony przeciwpożarowej.

W najbliższych latach przewi- duje się zorganizowanie przeszło 6 tys. nowych straży pożarnych. Jednostki straży otrzymają także łączność telefoniczną i alarmowo- sygnalizacyjną, zaś w ciągu 5 lat wszystkie straże w miastach po- wiatach oraz większe straże w powiatach otrzymają radiostacje krótkofalowe.

W ciągu 2 najbliższych lat przy- bnie ma około 1000 nowych zbro- jników wodnych, zwłaszcza w re- jonach pobawionych naturalnego zapotrzebienia wodnego. Straż o- trzyma także specjalne samocho- dy, gaśnice, motopompy itp.

Wobec olbrzymich strat jakie powodują pożary, szczególnie na wsi, istnieje konieczność poważ- nego zwiększenia ochrony przeciwpożarowej.

Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie buduje szkołę Tysiąclecia

W Niewiadowie, koło To- maszowa Mazowieckiego, dzi- siaj, o godz. 12, odbędzie się uroczystość położenia ka- mienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej szkoły Tysiąclecia. Fundatorem tej szkoły jest Wytwórnia Wy- robów Precyzyjnych w Nie- wiadowie.

Na uroczystości przybędą przedstawiciele władz partyj- nych, wojewódzkich i władz oświatowych — a równo Kuratorium Woj. Okręgu Szkolnego, jak i In- spektoratu w Tomaszowie.

Po powitaniu gości, prze- mówieniach, położeniu ka- mienia węgielnego i wmurowaniu aktu erekcyjnego — odbędzie się część artystycz- na w wykonaniu Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca, a następnie zabawa taneczna. (as)

ZE SWIATA

PARYŻ. — Dziennik urzędowy opublikował w dniu 24 bm. for- malne zatwierdzenie decyzji władz uniwersytetu w Strassburgu z dnia 30 lipca br. o przyznaniu ty- tułu doktora honoris causa profes- orowi prawa kościelnego na uni- wersytecie w Krakowie Adamowi Vetusilowi.

BONN. — Dział w Szelewig-Holz- szynie, jednym z krajów Niemiec- kiej Republiki Federalnej, odby- da się wybory komunalne.

Szelewig-Holzszynie jest ostoją sił odwetowych w NRF. M. in- dziła tu kat Warszawy, b. gen. SS Reinera, który jest burmi- strzem miasteczka Westerland na wyspie Sylt i deputowanym do parlamentu krajowego.

PARYŻ. — W ramach odbywają- cego się obecnie w Paryżu Bicen- niale młodych artystów, parcyse- prasy i krytycy sztuki dokonali rozdziału czterech wyróżnień w postaci pobytu w okresie 3 i 6 miesięcy na Łazurowym Wybrze- żu. Wyróżnienia te zostały przy- znane Polsce i Izraelowi.

RZYM. — Wczoraj przed są- dem cywilnym w Brescii Niemiec- kiego rozpoczął się proces rozwodo- wy sławnej śpiewaczki włoskiej Marii Callas oraz przemysłowca włoskie- go, jej dotychczasowego męża, Battisty Menghiniego.

TOKIO. — Setki niedźwiedzi się- je postrach w gęsto zaludnionych połonnych okrzegach podgórskich północnej Japonii. Jak podaje gazeta „Asahi”, na wyspach Honsiu i Hokkaido niedźwiedzie zabiły 3 osoby i poraniły 56, 350 niedźwie- dzi upolowano.

Ucieczka niedźwiedzi z gór spo- wodowana jest niezwykłe wcześ- nią zimą. Niedźwiedzie są ospale, powinny rozczuć już sen zimowy, ale jednocześnie są jeszcze głodne i schodzą w doliny szukają- czo pożywienia.

DELHI. — Nazywa się Duraiswa- my Iyer, liczy 64 lata i w swoim czasie był zawiadowcą stacji Am- mangudi. Obecnie jego „zawo- dem” — jest leczenie ukąszonej przez jadowite węże. Iyer leczy na odległość. Zgłoszenie ukąsze- nia musi nastąpić w ciągu 24 godzin. Do otrzymania wiadomo- ści Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

Decydująca faza konferencji atomowej

GENEWA (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii, Michael Wright, o- świadczył w piątek w Genewie, że konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie przzerwania prób z bronią jądrową, która wznawia obrady we wtorek, wkra- ci Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

GENEWA (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii, Michael Wright, o- świadczył w piątek w Genewie, że konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie przzerwania prób z bronią jądrową, która wznawia obrady we wtorek, wkra- ci Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

GENEWA (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii, Michael Wright, o- świadczył w piątek w Genewie, że konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie przzerwania prób z bronią jądrową, która wznawia obrady we wtorek, wkra- ci Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

GENEWA (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii, Michael Wright, o- świadczył w piątek w Genewie, że konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie przzerwania prób z bronią jądrową, która wznawia obrady we wtorek, wkra- ci Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

GENEWA (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii, Michael Wright, o- świadczył w piątek w Genewie, że konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie przzerwania prób z bronią jądrową, która wznawia obrady we wtorek, wkra- ci Iyer bierze do reki pierwszy lepszy kawałek materiału i drze

Wszelki wysiłek się opłaca Miliony toną w absencji

Codziennie spotykamy się w swoim kręgu pracy i działalności z tym problemem. Oswoił się z nim, można powiedzieć, że problem i my przyzwyczajaliśmy się nawzajem do siebie. Koleżanka X jest nieobecna? Koleżanka Y „na zwolnieniu”? — aha, absencja. Właśnie — absencja. Wielki problem, z którego wagi i skutków często nie zdajemy sobie sprawy. Widzimy go we właściwych, groźnych wymiarach dopiero

Z DYSTANSU LICZB

Mówią one nie stracił nam samym przynosi każda opuszczona godzina, każdy dzień „na zwolnieniu”. Jak bardzo opóźnia to ładnie brzmiące słowo — „absencja” — wzrost produkcji, a tym samym poprawę naszego bytu.

Zjednoczenie Przemysłu Wielkiego Północ (obejmuje 21 przedsiębiorstw z Łodzi i województwa i 6 z północnej części Polski) — mówi dyrektor Janowski:

— W ciągu 8 miesięcy br. absencja w przeliczeniu na godzinę w naszym Zjednoczeniu wynosiła 3,5 mln, na wartość produkcji około 235 mln zł strat. W tym 2,5 mln godzin — to absencja chorobowa, usprawiedliwiona, która kosztuje nas przeszło 166 mln zł i stanowi 70,7 proc., a 262 tys. godzin — to absencja nie usprawiedliwiona, na której straciłmsy przeszło 17 mln zł, stanowi 7,3 proc. Pozostałe 22 proc. absencji wynika z innych przyczyn.

Mówi przedstawiciel ZUS, inspektor Kubiński:

— W 1957 r. suma wypłaconych zasiłków wszelkiego rodzaju wyniosła przeszło 277 mln złotych, w 1958 r. — około 233 mln zł, w I półroczu br. około 144 mln zł. Największy udział w tych liczbach ma absencja chorobowa.

ZPB im. Mickiewicza — inż. T. Marciniak:

— W ciągu trzech zmian w jednym dniu suma sumaryczna 250 do 1.000 krosien stol bez ruchu. Przyczyna? — Absencja...

Te przykłady świadczą o rozmiarach problemu, z którym trzeba walczyć. Jak? Oczywiście z

różnych pozycji, które określać będzie rodzaj absencji. Tak np. do walki z absencją nie usprawiedliwioną najlepiej nadaje się

POZYCJA ADMINISTRATORA

Jeżeli ktoś nie przychodzi do pracy nie przynosi usprawiedliwienia pierwszy raz — trudno, może się zdarzyć, drugi raz — dostaje nagana. Potem potrąca mu się z zarobków, a jeszcze potem usuwa z pracy. Administrator? Tak, ale konieczna. Takich nie usprawiedliwiają nie obecnych jest dziennie w ZPB im. Mickiewicza około 5-6 osób. „Administrator” jest potrzebny także do tego, aby sprawdzić, czy zwolniona osoba naprawdę musiała się zwolnić z pracy, i jak z tego korzysta. Rolę „administratora” spełniają w zakładach pracy trójki kontrolne, które niekiedy odkrywają takie np. „numery” chorego w ogóle nie ma w domu — pojechał na wesele do znajomych, chorego mającego trzy miesiące zwolnienia, wyjechał do córki do NRD; zwolniony X czy Y pracuje na okazyjnej „chaiturce”.

Przykra taka kontrola — zagładanie ludzi „pod podszewkę”. Coż, na razie konieczna (około 8-10 proc. zwolnionych nie właściwie korzysta z urlopu chorobowego) i skuteczna. Prowadzi ją także ZUS. Instytut Medycyny Pracy proponuje, aby w skład kontrolujących wszedł także lekarz. Wtedy kontrola mogłaby się odbywać również pod kątem zasadności zwolnień (przeprowadzona raz wrywkowo wykazała, że 5 proc. zwolnień było bezzasadnych).

Aby zahamować duży wzrost zasiłków chorobowych, „administrator” musiał wprowadzić tzw. limitowanie zakładów. Rzecz nie najprzyjemniejsza (niektórzy wręcz twierdzą — absurdalna, planować choroby i cięższe), ale znów podyktowana koniecznością. Zakłady pracy bardzo się z limitami „męczą” i przeważnie je przekraczają, mimo że bije to w ich pracowników umysłowych — nie dostają premii.

W 1958 r. 475 zakładów na 949 limitowanych przekroczyło limit za siłków chorobowych o przeszło 24

mln zł. W I kwartale br. ZPW im. Gwardii Ludowej przekroczyło około 500 tysięczny limit o 127,5 tys. zł, w II kwartale — 588 tys. limit o 117 tys. zł. Konstancyjskie ZPW w analogicznym okresie limit 190 tys. przekroczyło o 69 tys. i limit 201 tys. o 84 tys.

Częściowo tłumaczyć to można nie zaplanowaną epidemią grypy, ale wydaje się, że nagminne przekroczenia limitów mają swoje źródło raczej w mało energicznej pracy bhp i nieudolności dyrektoriów zakładów. Nieudolność tkwi w walce z przyczyną choroby. Tu właśnie wylania się druga konieczna pozycja walki z absencją, pozycja lekarza.

Dekrety i rozporządzenia walczą z nie usprawiedliwioną i o szukaną absencją. I dlatego mimo pewnych wad, są ogólnie słuszne i muszą być wykonywane. Propozycje lekarza będą zmierzają do walki z chorobą — z prawdziwą, usprawiedliwioną formalnie chorobą, podstawą absencji i jej przyczyną. W pierwszym rzędzie chodzi tu o poprawę warunków pracy.

Według obliczeń Instytutu Medycyny Pracy 20-30 proc. zachorowań wynika ze złych warunków pracy. Zestawiałyby się głupstwo — „rybie oko”, nieczynny wentylator, brak ciepłej wody jest przyczyną selekcyjnych zwolnień.

Drugim podstawowym kierunkiem działania powinna być racjonalna profilaktyka i badania okresowe. Trzeba stworzyć lekarzom przemysłowym takie warunki i możliwości diagnostyczne, aby mogli szybko i dobrze rozpoznać chorobę i z nią walczyć. Podstawą do tego jest szerza sieć ambulatoriów przy zakładach, rentgenów, elektrokarдиографów, większa liczba specjalistów, a także szkolenie lekarzy.

Lekarz przemysłowy, najczęściej nie przygotowany do pracy w przemyśle, bo sił każdej decyzji, dla pewności woli dać zwolnienie, odsyła do specjalisty.

Na absencję wpływa także wadliwa organizacja pracy zakładów, wadliwa organizacja zdrowia, a więc brak zastępów, brak lekarzy odpowiedzialnych za całość pracy, zatrudnionych na 7-godzinnych etacie. Od jakości pracy przemysłowej służby zdrowia, zależy ilość pacjentów. Obecnie jedynie 50 proc. zwolnień pracującym w przemyśle daje lekarz przemysłowy. To z kolei znów wpływa na absencję, bo lekarz rejonowy, nie znający warunków pracy ani pacjenta, o wiele łatwiej zwalnia.

Ekonomiczne skutki absencji, które odbijają się na produkcji i na poziomie naszego życia, każą niestannie trzymać rękę na pulsie i walczyć z nie uzasadnioną absencją. Oczywiście — nikt nie występuje przeciwko ludziom rzeczywiście chorym, i z tego tytułu zwalnianym z pracy. Ale walkę wydatkować trzeba, i to zdecydowaną wszelkiego rodzaju bumelantom i obibokom. Chorych trzeba leczyć, mało — trzeba wzmocnić profilaktykę — zapobieganie chorobom.

Myszę, że „aga zagadnienia wymaga radykalnych posunięć, np. zatrudnienia w przemyśle lekarzy doświadczonych, z dużą praktyką, nieustannej kontroli warunków pracy, szukania nowych możliwości obniżenia absencji. Wszelki wysiłek się opłaca, zaszkodzi absencji, a o to przecież chodzi.

I. DRILL

Na Lubelszczyźnie i w Karkonoszach pada śnieg

Po przelotnych deszczach i silnych wiatrach, w nocy z 23 na 24 bm. na Lubelszczyźnie zaczął padać śnieg z deszczem, a nad ranem sam śnieg. Temperatura w Lublinie wczoraj około godz. 6 rano wynosiła przy ziemi minus 8,5 stopnia.

W Karkonoszach po raz pierwszy tej jesieni spadł śnieg. W rejonie Karpacza od schroniska „Samotna” nad Małym Stawem aż po szczyt Śnieżki leży 4-centymetrowa warstwa śniegu.

W Moskwie już zima

MOSKWA (PAP). — W piątek 23 bm. spadł w Moskwie i jej okolicach duży śnieg. Synopticy przepowiadają spadek temperatury w ciągu najbliższych dni do minus 10 stopni. Takich chłódów i śniegów o tej porze roku w Moskwie nie bywało.

Tegoroczne zakłócenia pogody dały się przewidzieć naukowo

Rok 1959 charakteryzował się na ogół piękną pogodą, a jednocześnie kroniki zanotowały

Zamiast dolarów na sfałszowane czeki — otrzymali kilkuletnie wyroki

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces kilku oszustów, którzy dopuścili się szeregu przestępstw na terenie całego kraju. Jak wykazał przebieg sądowy, usiłowali oni m. in. zrealizować w Banku PKO w Warszawie dwa sfałszowane czeki odpowiadające na sumę 20 tysięcy dolarów USA.

Oszuści podając się za pracowników Prokuratury Generalnej dokonali także kilku bezprawnych rewizji i osób zamieszkałych w Warszawie, Gdyni i Sopocie. Przy okazji „zakwestionowali” oni znaczną ilość pieniędzy, kosztowności i biżuterii. Większość oskarżonych nigdzie nie pracowała.

Wykład prof. Legowicza w WUML

Studium Filozoficzno-Religijne przy WUML podaje do wiadomości, że w dniu 26 bm. o godz. 16 w lokalu WUML przy ul. Piotrkowskiej 232, I piętro, sala nr 4 odbędzie się wykład prof. dr J. Legowicza nt. „Filozofia św. Augustyna”.

Czy debata o rozbrojeniu w ONZ zakończy się wspólną rezolucją Wschodu i Zachodu

NOWY JORK (PAP). — Jak podała w sobotę Agencja Associated Press, radziecki wicepremier spraw zagranicznych Kuźniecowa oświadczył, że ZSRR ma nadzieję, iż rezolucja, jaka pod koniec debaty rozbrojeniowej ma uchwałą Komisja Polityczna, wyraził poparcie dla propozycji Chruszczowa w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Przez pierwsze dwa tygodnie debaty rozbrojeniowej w Komisji Politycznej omawiano wyłącznie plan Chruszczowa. Do rozpatrzenia pozostały jeszcze cztery inne punkty, między innymi rozbrojenie propozycji irlandzkiej.

Już obecnie jednak w kulach ONZ toczą się rozmowy, które mają doprowadzić do uzgodnienia wspólnej rezolucji Wschodu i Zachodu. Komisja Polityczna przyjąłaby ją na zakończenie debaty. Gdyby uda

ło się opracować projekt cieszący się poparciem ogółu państw, a zarazem odpowiednio konkretny, byłoby to dobry znak przed zaplanowanymi na luty przyszłego roku obradami Komitetu Rozbrojeniowego Dziesięciu. Jak się obecnie przypuszcza, komitet ten podejmie dyskusję nad konkretnymi posunięciami rozbrojeniowymi.

Elektroniczny robot zastąpi człowieka w miejscach skażonych promieniowaniem

W Los Angeles został zdemontowany nowy robot elektroniczny, który ma pracować w laboratoriach atomowych, gdzie stopień promieniowania radioaktywnego jest niebezpiecznie wysoki dla organizmu ludzkiego.

Maszyna, która wyglądem przypomina mały traktor, może przy pomocy „rak” zakamionych „palcami” wykonywać dosięgające prace. Zaopatrzona ona jest w kamery telewizyjne spełniające rolę oczu, które informują kierującego maszyną człowieka o tym, co widzi i robi robot. Pilot tej maszyny znajduje się w bezpiecznej odległości za grubymi ścianami betonowymi i obserwuje ruchy robota na ekranie telewizyjnym.

Wiceprezes Towarzystwa „Hughes Aircraft Co” oświadczył dziennikarzom, że robot przeznaczony do pracy w laboratorium atomowym w Sandia (Nowy Meksyk), może w przyszłości być wysłany na Księżyc lub inną planetę, w celu pobrania próbek z powierzchni i dostarczenia ich człowiekowi, który nie będzie mógł przebywać w warunkach silnego promieniowania.

Co nowego w nowym numerze „Polityki”?

Bieżący numer (43) tygodnika „Polityka” ukazał się pod znakiem teatru i nauczycieli. W swoim czasie „Polityka” rozpięła ankiety wśród kierowników teatrów polskich. W bieżącym numerze pismo publikuje całą stronę pt. „Wszystko o teatrze”. Zawiera ona pierwsze wypowiedzi w ankiecie — nastora reżyserów polskich, Karola Brolowskiego i jego najbliższych reżyserów, Jerzego Zagalskiego, kierownika artystycznego Teatru Ziemi Lubuskiej. Poza tym w rubryce „Wszystko o teatrze” czytelnik znajdzie dane o ilości scen polskich, o frekwencji w teatrach, o szkolnictwie teatralnym, o za granicznych nowościach repertuarowych, o prapremierach polskich sztuk współczesnych i o bestsellerach ostatniego sezonu.

„Polityka” poświęciła również całą stronę nauczycielom wiejskim. Redakcja zaprosiła uprzednio grono nauczycieli wiejskich i przeprowadziła z nimi rozmowę o problemach ich środowiska, ich pracy i perspektywach ich życia osobistego. Pismo opublikowało krótki zapis tej rozmowy.

Uchwały III Plenum KC PZPR, komentuje w „Polityce” — źródłowo i wielostronnie — kierownik Biura Prasy KC PZPR, Artur Starewicz.

Ludzie interesujący się historią najnowszej Polski znajdują — poza polemiką w sprawie periodyczności 15-lecia dziejów Polski Ludowej — nieznane szerokiemu ogółowi informacje o doremnej próbie utworzenia rządu koalicyjnego w Polsce w kwietniu 1939 r., a także nowe dane o działalności Rydzasmitlego w czasie okupacji.

Poza tym w numerze stały felieton polityczny Marka, felieton filmowy Zygmunta Kalużyńskiego, notatnik Brutuska, reportaże krajowy i korespondencja z zagranicy oraz cała strona ogłoszeń i notek.

Raz jeszcze o świątecznej taryfie Łódź Kaliska — Spała Wyjaśnienie władz PKP

W końcu sierpnia na łamach „Dziennika Łódzkiego” ujawniliśmy głośną sprawę, niesprzedawania przez kasy biletowe na Dworcu Łódź Kaliska biletów świątecznych do Spawy według taryfy ulgowej.

Władze kolejowe natychmiast wydały polecenie, by na Dworcu Kaliskim rozpoczęto sprzedaż tych biletów. Jak już w swoim czasie informowaliśmy — fakt ten zainstalował dlatego, że w taryfie omyłkowo, jako miejsce sprzedaży tych biletów podano Łódź Fabryczną. Omyłki tej jednak nikt z pracowników kolejowych, ani w DOKP-Warszawa, ani z Oddziału Przewozów w Łodzi nie sprostował. Na skutek takiego stanu rzeczy tysiące ludzi prawie przez dwa miesiące płaciło za bilety z Dworca Kaliskiego do Spawy w dni świąteczne wyższą taryfę niż powinni.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie z DOKP Zarząd Przewozów w Warszawie, które w skrócie przedrukujemy:

„W związku z notatkami prasowymi Waszego „Dziennika” z dnia 26 i 30 sierpnia br. na temat niesprzedawania ulgowych biletów wycieczkowych z Łodzi Kaliskiej do Spawy, dyrekcja po zbadaniu sprawy wyraża zadowolenie, że „Dziennik Łódzki” przez swoją interwencję pomógł dyrekcji do szybkiego załatwienia sprawy interesującej ogół mieszkańców Łodzi.

Odpowiedzialność za powyższe niedociągnięcie ponoszą ci pracownicy, którzy wprowadzając świąteczny pociąg wycieczkowy z Łodzi Kaliskiej do Spawy, nie pomyśleli o zapewnieniu jego pasażerom wyjeżdżającym z Łodzi Kaliskiej

i Łodzi Chojny tych samych przywilejów taryfowych z jakich mieli korzystać pasażerowie wsiadający do tego pociągu w Galkówku (po drodze) z biletami ulgowymi z Łodzi Fabrycznej.

Częściowym wytłumaczeniem tego niedociągnięcia mogą być dwie specyficzne okoliczności. Pierwsza to fakt, że zgłoszenie w lipcu ub. r. do Min. Komunikacji wniosek Komitetu do Spraw Turystyki dotyczący tylko relacji Łódź Fabryczna — Spała. Drugą przyczyną była okoliczność, że wprowadzenie w tegorocznym letnim rozkładzie jazdy bezpośredniego pociągu wycieczkowego z Łodzi Kal. do Spawy w dni świąteczne, nastąpiło do pewnego stopnia na peryferii głównego i najdogodniejszego kierunku wycieczkowego, jakim jest dla Spawy szlak z Łodzi Fabr. w stronę Kozłówek. Przyczyny techniczne zmusiły kolej do uruchomienia bezpośredniego pociągu parowego z Łodzi Kaliskiej przez Łódź Karolew do Spawy.

Wobec winnych pracowników wyciągnięto konsekwencje służbowe oraz pouczono ich o potrzebie zapewnienia należytej współpracy z zainteresowanymi jednostkami służbowymi.

W końcu swego listu DOKP Warszawa przeprasza za spóźnienie w udzieleniu odpowiedzi na krytyczne notatki prasowe.

Nawiązując do wyjaśnienia DOKP-Warszawa Oddział Przewozów PKP w Łodzi — jak nam oświadczył kierownik — Kurkiewicz, w stosunku do własnego personelu jak i do personelu stacji Łódź Kaliska wyciągnięto odpowiednie konsekwencje służbowe.

Ze swej strony wyrażamy uznanie władzom kolejowym za zajęcie odpowiedzialnego stanowiska w tak drażliwej kwestii, dotyczącej wieloletniej rzeszy wycieczkowców łódzkich.

ZB, SKB.

§ Kronika sądowa §

★ Zabójcy Czubaja skazani na karę śmierci ★ Za kradzież mienia społecznego — długoletnie więzienie

Trzy dni trwał proces przeciwko organizatorom napadu rabunkowego w miejscowości Biestrzykowa (pow. Radomsko), winnym spowodowania śmierci mieszkańca owej wsi — Czubaja.

Napad ten — jak już informowaliśmy — miał miejsce w końcu ub. roku. Śledztwo szybko doprowadziło do aresztowania sprawców napadu oraz ich współników.

21 bm. przed Sądem Wojewódzkim, który rozpatrywał sprawę na sesji wyjazdowej w Radomsku, staneli pod zarzutem zamordowania Czubaja bracia Edward i Stanisław Kowalec oraz podejrzani o współudział w rabunku Adam Jania i Kazimierz Drogosz.

Przewód sądowy całkowicie udowodnił winę wszystkich oskarżonych. Mocą ogłoszonego przedwczoraj wyroku — bracia E. i St. Kowalec skazani zostali na karę śmierci,

Adam Jania na 12, zaś Kazimierz Drogosz na 5 lat więzienia.

8 sierpnia br. członkowie Grupy Manewrowej Ochrony Przemysłu, działającej przy Zjednoczeniu Przemysłu Wielkiego — Północ, zatrzymani na jednej z łódzkich ulic samochod fabryczny ZPW im. Bardowskiego.

Ponieważ na platformie wozu znajdował się dość duży ładunek przedzielników, której przeznaczenia zarówno kierowca „Wacław Kaszczyk” jak i zakładowy konwojent Lech Sulkowski nie potrafili dobrze wytłumaczyć, sprawę przekazano w ręce organów Milicji Obywatelskiej. W toku śledztwa okazało się, że zakwestionowana przedza została skradzioną z magazynów ZPW im. Bardowskiego, a więziona była w kierunku Władzawa, gdzie na moście kole-

jowym miała być odebrana przez kupca.

Na jawie oskarżonych, obok wspomnianego kierowcy i konwojenta, zasiadli organizatorzy kradzieży — magazynier Zygmunt Stopczyk oraz wago-wy Będziśław Miller.

Wychojąc z założenia, że wszyscy oni działali w zorganizowanej grupie złodziejskiej oraz że największą winę ponosi organizator owej grupy, magazynier Stopczyk, Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi skazał: Zygmunta Stopczyka na karę 7 lat więzienia i 20 tys. złotych grzywny; Będziśława Millera, Wacława Kaszczyka i Lecha Sulkowskiego — każdego na karę 5 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Nadto wszyscy czterej pozbawieni zostali praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu.



Planetarium

Obecnie, gdy raz po raz wyruszają w międzyplanetarną drogę spułniki i rakiety, obserwowane nieba szczególnie pasjonują miłośników astronomii. Nie więc dziwnego, że Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii w Warszawie myśli o budowie własnego planetarium. Marzenia te są już bliższe urzeczywistnienia. W drodze konkursu wybrany został projekt architektoniczny planetarium, którego realizacja rozpocznie się w roku przyszłym. Autorami projektu są architekci: małż. Zofia i Tadeusz Janowscy oraz

Witold Korski — współautor projektu Teatru Narodowego w Łodzi. Planetarium stanie na skarpie między Sejmem a pałacem Książąt Mazowieckich, w centrum Parku Kultury. W głównym budynku planetarium, pod ogromną kopułą odbywać się będą pokazy nieba. Pozostałe budynki autorzy zaplanowali w ten sposób, że obserwowanie z lotu ptaka przynosiłoby „ogromny komety”. W tych budynkach mieścić się mają pracownie naukowe, laboratoria, warsztaty podreczne, gdzie miłośnicy astronomii we własnym

zakresie wykonywać będą różne prace np. polerowanie soczewek do teleskopów i inne. Zaplanowana jest również sala odczytowa, w której obraz nieba, widziany przez lunetę będzie można oglądać na ekranie telewizyjnym. Tutaj zainstalowany zostanie również radioteleskop do nastuchów radiowych. Na tarasach umiejscowione będą mniejsze urządzenia do obserwacji nieba.

Obok trzech kopuł obserwacyjnych budowa na zostanie 20-metrowa iglica, mieszcząca wahadło Foucaulta naśladujące ruch Ziemi. Planetarium posiadać będzie też urządzenie, które pozwoli całkowicie zaciemnić budynek, w wypadku obserwacji astronomicznych. Rzeźby abstrakcyjne i zegar słoneczny nadadzą wyglądowi zewnętrzному planetarium specjalny charakter. W pierwszym etapie budowy oddane zostaną do użytku pracownie naukowe, w drugim — planetarium, a w następnych dodatkowe budynki uzupełniające.

(Kas)



Prof. Wladimir Demichow demonstruje działanie aparatu na międzynarodowym kongresie chirurgów w Monachium.

Nowe zwycięstwo w wyścigu ze śmiercią

tym fakt, że ścianki arterii składają się z kilku pokładów tkanek, z których przynajmniej wewnętrzny i zewnętrzny musi być zeszyty oddzielnie. Obie czynności wykonuje radziecki aparat w ciągu kilku sekund. Z chwilą uruchomienia malutkiej dźwigni, w przewodzie naczyni wsiewają się cienkutek jak pajęczyna, druciki z tantalu, by za moment automatycznie spiąć przewod naczynia.

Rewelacyjny ten instrument skonstruowany został w Naukowo-Badawczym Instytucie Chirurgii Eksperymentalnej w Moskwie. 300 lekarzy, inżynierów i fachowców troszczy się tam o zapewnienie modyfikacji nowoczesnej bazy narzędziowej. Celem instytutu jest zmechanizowanie procesów chirurgicznych do tego stopnia, by zabiegi mogli wykonywać również niespecjaliści. Ojcem wspomnianego wyżej wynalazku jest prof. Paweł Androsow z Moskiewskiej Kliniki Chirurgii Urazowej. Już w 1950 r. udało mu się skonstruować narzędzie do zszywania naczyń krwionośnych, przystosowane następnie w instytucie do produkcji seryjnej.



Lekarze państw zachodnich zainteresowali się instrumentem dopiero z chwilą, gdy zadziwiająco eksperymenty ra dzieckich lekarzy stały się świadectwem ich niezwykle wysokiej techniki operacyjnej. We wrześniu ub. roku udało się np. prof. Władimirowi Demichowowi przeszczepić owczarkowi drugi łeb i to dwugłowe stworzenie, które zarło i szczechało jednym i drugim pyskiem, dwa dni utrzymać przy życiu. Przy tego rodzaju montażach przeprowadzanych na zwierzętach, w czasie których chirurg może studiować możliwość przeszczepiania organów ludzkich, nowy mechaniczny zszywacz oddał naderwzajemne usługi. Coraz powszechniej siostruje się ten instrument w radzieckich szpitalach. Istnieje już kilka tuzinów odmian prototypu dostosowanych do operacji naczyń, nerwów, żołądka, wątroby, śledziony czy jelit.

Na międzynarodowym kongresie chirurgicznym, który odbył się we wrześniu w Monachium, punktem kulminacyjnym stało się zademonstrowanie przez prof. W. Demichowa kapitalnego instrumentu. Na oczach zgromadzonych lekarzy profesor przeciął psu od śmierci nieważszej 5 minut. Ułamek tego czasu wystarczył profesorowi do mechanicznego szczypania naczyń. Po kilku sekundach krew ponownie płynęła w arterii. Na kongresie prof. Demichow powiedział: „Chcieliśmy rozwiązać problem przenoszenia ludzkich organów z jednego ciała na drugie. Wierzę, że uda nam się również przekroczyć tak zwaną barierę biologiczną i uczynić obecne tkanki znośnymi dla organizmu”.

M. K.

Z zapomnianych kart historii Łodzi

Gore nam gore!

W roku 1901 Łódzka Straż Ogniova Ochotnicza obchodziła 25-lecie swego istnienia. Jak podają dokumenty, liczyła ona wówczas 579 członków, posiadała 11 sikawek ręcznych, 30 beczkowozów, 4 drabiny mechaniczne i moc innego sprzętu, dzieliła się na 3 oddziały i miała na swoim koncie wiele ugaszonych pożarów. Jednak władzom carskim nie w smak była organizacja, która mogła stać się odskocznią do wystąpień patriotycznych. Dlatego też: „Z inicjatywą ambitnego reorganizatora łódzkiego

Starszy ogniomistrz, Stanisław Wojtasik ma 64 lata, z których 44 spędził w służbie straży pożarnej. Już jako młody chłopiec biegał za ojcem — również strażakiem — do pożaru. Wspomina tamże czas: „Nasi mieli w oddziałach po 9 ludzi w pogotowiu. Reszta strażaków normalnie pracowała i dopiero na głos syreny o-puszczała warsztaty, by biec do ognia. A jednak na miejscu pożaru byli zawsze wcześniej niż zawodowa carska straż. U nas każdy wiedział, co ma robić, a oni tam wszystko tyl-



...widocznej na zdjęciu studni kolowej. W głębi dawna zajezdnia wozów strażackich i brama wyjazdowa.

kiej policji, ówczesnego policmajstra Chrzczanowskiego, nie godzącego się z tym, aby obrona pożarowa miasta znajdowała się wyłącznie w rękach obywateli, utworzono bez żadnej potrzeby w roku 1903 na koszt miasta miejską straż ogniową.

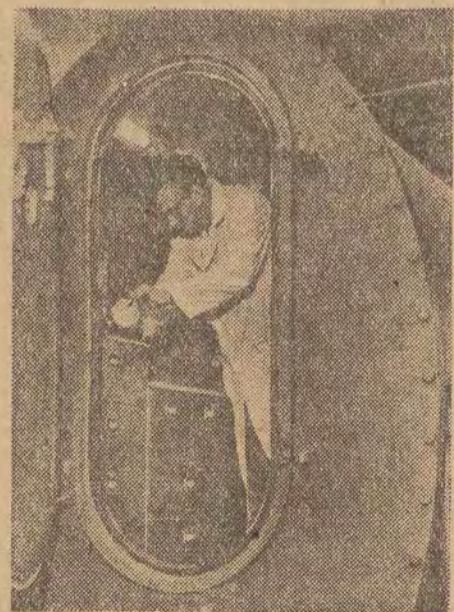
Brandmistrz miejskiej straży, powołując się na rozporządzenie policmajstra, usiłował obejmować przy pożarach dowództwo i żądał od komendantów ochotniczej straży pożarnej podporządkowania się jego rozkazom. Nienormalne te warunki odbijały się ujemnie na bezpieczeństwie pożarowym miasta i skuteczności akcji ratunkowych. (Z księgi jubileuszowej ŁSO, rok 1926).

Tak więc od roku 1903 w obiekcie przy ul. Południowej 59 rezydowała konkurencyjna „carska” straż ogniowa.

ko na rozkaz. Przyjeżdżali na końcu i zaczęli naszym rozkazywać co mają robić, bo mieli takie prawo. Były z tego powodu ciągłe spory. Do największej awantury doszło przy pożarze fabryki Birnbauma przy ul. Sienkiewicza, po której gubernator piotrkowski zabronił straży miejskiej wtrącać się do spraw straży ochotniczej”.

Od chwili zlikwidowania straży miejskiej mija 45 lat. Osypali strażacy w stalowych hełmach (ochotnicy nosili zawsze skórzane), którzy kosztowali miasto 40 tys. rubli rocznie i niewiele przynosili pożytku, o-

(Dalszy ciąg na str. 4)



Cotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy”

A oto egeria „huliganów włoskich” Rosario Schiaffino, która gra główną rolę we włoskim filmie „I ragazzi”, przedstawiającym dzieje trzech młodych wykończonych w „so sie rzymskim”.



Najmniejsze

W małej kabine rakietowej amerykańscy piloci przeżyją dwa miesiące lotu „na nifcy”, tj. bez oderwania się od ziemi. Określenie tej kabiny mianem mieszkania nie zawiera w sobie wielkiej przesady: została wyekwipowana tak, aby umożliwić jej lokatorom maksimum nowoczesnego komfortu. Oprócz „pokoju mieszkalnego” zawiera małą kuchnię, instalacje sanitarne i nawet bieżącą zimną i gorącą wodę. Obecnie wyspecjalizowani dekoratorzy pracują nad wykończeniem kabiny tak, aby była nie tylko wygodna, lecz aby barwy i meble działały kojąco na (ewentualnie) wzburzone nerwy. (J. K.)

„mieszkanie” świata



DOBATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 25. X. 1959 r. Nr 41 (305)

Muzyka przy leczeniu zębów

Muzyka może być skutecznym środkiem znieczulającym w czasie wiercenia w zębie — twierdzi stomatolog amerykański, dr Gardner. Od paru lat stosuje muzykę przy leczeniu swoich pacjentów i zawsze z dobrym wynikiem. W ubiegłym roku leczyłem w ten sposób 700 pacjentów, którym wykonywałem różne zabiegi, głębokie czyszczenia, plombowania, a nawet ponad 100 ekstrakcji (usuniecie zębów), nie używając ani razu środków znieczulających.

Jak wygląda zabieg u dr Gardnera? Pacjent, siedząc na fotelu dentystycznym, wkłada na uszy słuchawki, które są połączone ze stereofonicznym magnetofonem, przez jeden głośnik słyszy muzykę, a przez drugi hałas, przypominający wodospad Niagara. Muzyka służy jako środek łagodzący cały system nerwowy i odprężający, natomiast hałas wodospadu jako środek usuwający ból.

Rodzaj muzyki zależy od gustu pacjenta. Do wyboru jest około 300 utworów w szerokiej skali — od Bacha do Armstronga.

Zachęceniu wynikami dr Gardnera do stosowania audioanalgezji przystąpił również inni dentyści amerykańscy. Pięciu z nich zakomunikowało już o pozytywnych wynikach.

TAJEMNICA

dramatu
sprzed 11 tys. lat

Ziemia gromadzi prochy. Prochy opowiadają historie. Historia jest ponoc „nauczycielką ludzkości”. Jest, czy być może — w każdym razie ta, której zasłyszany początek zamierza tu po krótko streścić, jeśli nawet na nic się Wam nie przyda — nie zaszkodzi. Zaczyna się krwawo — postuchajcie...

Mógł być czas wiosenny, ale i równie dobrze — surowa zima. Nie wiem jak wówczas wyglądał ów góry pagórek z wiatrakami, nad łowicką wioską Skarłatki (zapowne porastała go kłosa), ani — gdzie zaczynało się owe grzęzawisko, w którym rozegrał się ostatni akt dramatu sprzed 11 tysięcy lat. Nie wiem jak długo uchodził tropiony przez łowców, zanim wpadł w tę torfową pułapkę: stało się o przypadku, czy został tu zagwany przemysłnie? Runął w dół, nadszając się na chytrze przygotowane uprzednio ostrokoły, czy został dopiero dobity w topieli?

Jak widzicie, wiem na razie niewiele więcej niż... każdy z Was wiedzieć może, jeśli tylko zechce zajrzeć do cichej wioski łowickiej nad niewinną groblą, przy osuszonym stawiku, w którym...

EFEKTY NAUKOWE TRUDNE DO PRZEZWIDZENIA

Wiem, że był to młodzianek 12—15-letni. Wzrostu, to „dzieci mamucie” było słusznego — 2,8 m wysokie, 4 i pół metra długie, wagi około 3 tysięcy kg mało (dla nas) apetycznego, ale dla naszych kuzynków-praszczurów — nader pożądanego mięsa.

Był z rodu „elephas primigenius” czyli — słoni pierwotnych, zwanych mamutami. Oczka miał niewielkie (jak dzisiejszy słoń) i takż ogon, głowę kształtną ok. 80 cm długą i nogę mocną, długości 110 cm. Grzbiet dodatkowo przystrajał mu garb z 5 cm grubości tkanką tłuszczową. Słowem, był to młodzianek urodziwy i silny — kto wie, czy nie ostatni potomek z „polskiej linii” tych olbrzymów, które ongiś wędrowały po naszym kraju?

Grób jego leży płytko (ok. 3 m), pokrywają go zaledwie dwie warstwy, z których pierwsza (piasku) uformowała się stosunkowo niedawno, bo zaledwie... 7 tysięcy lat temu. Szczątki bohatera spod Skarątek leżą w pokładzie torfu i to właśnie m. in. wróży trudne dziś jeszcze do przewidzenia naukowe sensacje.

— Odkrycie w Skaratkach jest pierwszym w Polsce odnalezionym stanowiskiem szczątków mamuta w pokładach torfu, który znakomicie konserwuje relikty. Stanowisko jest w dodatku nienaruszone — mówią przybyli tu kustosz Muzeum Archeologicznego w Łodzi, małżonkowie dr MARIA i WALDEMAR CHMIELEWSKY. — Już pierwsze warstwy ujawniły nam ślady obecności człowieka. Znaleźliśmy trzy grudki węgla drzewnego, które mogły pochodzić z odpadków pionarych głowic, rzucanych przez łowców na uwiecznioną zwierzy-



ne. Znaleźliśmy także szczątki krótkiego noża krzemienego. Jak na przewidywania badanie zabezpieczające — to dużo. Można się spodziewać, że głębsze warstwy dostarczą więcej interesujących szczątków z mało znanego okresu naszej prehistorii, np. — jak żył i polował ówczesny człowiek, kiedy ostatecznie wyginęły mamuty w Polsce itp. Znaleźstwo wydaje się bardzo interesujące.

INNI „BOHATEROWIE ZE SKARATEK”

Pierwszy, wiadomo — to mamuci młodzianek, którego dramatyczna śmierć i szczęśliwe odnalezienie szczątków, mogą dostarczyć sensacyjnych informacji do dziejów człowieka w Polsce. Następni — to gospodarz Władysław Majewski i jego żona Marta,

którzy (a nie jest to, niestety, nagminnie u nas zjawisko) niezwłocznie powiadomili o znalezieniu „cudacznym” kości odpowiednie władze.

Skrzynia z 26 (leżącymi „pod wierzchem”) szczątkami mamuta ze Skarątek jest już w Muzeum Archeologicznym w Łodzi. Reszta — świetnie na razie zabezpieczona w naturalny sposób (w torfie) czeka na prace badawcze, które zaczną się prawdopodobnie wiosną przyszłego roku.

Na razie, w Skaratkach cicho. Tylko nad rozgrzebaną jamą przystają czasem miejscowe wyrostki i ze zdumieniem przyglądają się parze kustoszów rozgrzebujących łyżkami na pozór głupie, podmokłe bajorko.

— I czegoż tam mogą jeszcze szukać. Chyba zabów...
STEFAN HENEL

Gore nam, gore!

(Dokończenie ze str. 3)

deszli wraz z armią carską w r. 1914.

O tym, że istniały w naszym mieście dwie „konkurencyjne” służby przeciwpożarowe, mało kto w Łodzi wie. Zabytkowa już dziś zajezdnia nie figuruje w rejestrze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, nie ma o tym śladu w Archiwum Miejskim, wkrótce odejdą ostatekni ludzie pamiętający tamte czasy.

A i „carska remiza” zostanie pewnie już niedługo rozbiana...
J. B.

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

— Niech pani śladzie. Kątem oczu widział jej twarz, która jeszcze parę dni temu była buziakiem lalki, a teraz miała w sobie coś, czego Łancut za nic w świecie nie chciałby widzieć w ludzkiej twarzy. „To nie jest rozpacz — pomyślał — to nawet nie jest nienawiść. Takie wyraz oczu mają chyba koty, kiedy się je topi, trzymając za kark pod wodą. Tylko dzieci są zdolne w ten sposób topić. Dorosli przywiązują zwierzęciu kamień do szyi i nie patrzą...”

„Nigdy w świecie” Aleksandra Minkowskiego (Wydawnictwo Łódzkie, cena 12 zł), to powieść nagrodzona III nagrodą na ogólnopolskim konkursie Wydawnictwa Łódzkiego. Autor porusza w niej problemy współczesnej prowincji. Młody, zdolny lekarz Łancut, jedzie do małego miasteczka i tam rozpoczyna, praktykę. Wśród konfliktów, w które to staje zaangażowany, nierazko z trudem walczyć musi z sobą samym o swą postawę moralną i pokonywać chęć ucieczki do wielkiego miasta.

„Twoja ambicja nie dała mi się wysapać po żadnym koncercie! Budziłem mnie coraz wcześniej, bo rano najpiękniej się śniło... To wszystko nie miało sensu!... Wszystko było przeciw nam!... To właśnie twoja ambicja! Ambicja!... Ja nie chciałem robić kariery!... Ja tylko chciałem grać. Lubiałem także krem z poziomkami. Lubiałem nasz pierwszy pokój. Kochałam tylko ciebie...”

Ukazał się nowy tom opowiadań Krystyny Salaburskiej pt. „Twarz Pana Boga” (wrd. Książka i Wiedza, cena 10 zł). Znana autorka słuchowisk radiowych i dla swych opowiadań szuka tematów w szerzej uczuć ludzkich, które maluje z doskonałą znajomością psychologii. Swobodne, specyficzne spojrzenie autorki na świat i ludzi sprawia, że opowiadania jej są w jakiś, bardzo subtelny zresztą sposób, dziwnie.

„Oto już słyszysz z daleka pukanie z dubeltówek, z flinty, z arkebuzi. I czuję w sercu, że nadszedł mój rycerz może dostać guza...”

Muzyka Wagnera a ciśnienie

Pewien profesor londyńskiego szpitala Saint-Thomas przeprowadził badania nad zmianami ciśnienia krwi muzyków, ze specjalnym uwzględnieniem grających na trąbce, zarówno zawodowych, jak i amatorów. Okazało się, iż zwłaszcza u muzyków zawodowych następuje duże zwiększenie ciśnienia, szczególnie przy wykonywaniu muzyki wagnerowskiej. Tym tłumaczy się podobno chwilowe zastąpienie gracy na trąbce, które czasami dochodzą do zupełnej utraty przytomności.

„Płomień róży” (Wydawnictwo PIW, cena 10 zł), to książka Stefana Flukowskiego, poety, powieściopisacza i dramaturga. Jest ona poetycką opowieścią o Juliuszu Słowackim z ostatniego okresu życia poety. Autoc ujmuje treść jak gdyby we wspomnieniu Cypriana Norwida o Słowackim, już po jego śmierci. Książka stanowi niewątpliwie trwały i cenny wkład w obchody Roku Słowackiego.

Wszystko o stolicach

Wszystko o stolicach

Jakie czynniki predestynują miasto do miana stolicy? — z takim pytaniem zwrócił się do „Naszego telefonu usługowego” — jeden z czytelników. Ażby udzielił autorytatywnej i możliwie wyczerpującej odpowiedzi, przeprowadziliśmy na ten temat rozmowę z prof. Tadeuszem Olszewskim.

— W zasadzie niema jakichś ogólnych kryteriów, które pozwoliłyby na ustalenie ważnych znaków stolicy. W oparciu o konkretne fakty można jednak ustalić pewne typy stolic. Zilustrujmy je na kilku przykładach.

Paryz, o starej nazwie Lutetia Parisiorum, przetrwał się dzięki korzystnemu położeniu z dawnej osady rybaczkiej w górzystym, która to funkcje pełnił jeszcze wielokrotnie. Jako stolica Paryz pojawia się w historii już za panowania frankońskiego Chlodwiga, jako stolica Francji — z końcem pierwszego tysiąclecia naszej ery. Do rangi wielkiej metropolii światowej doszedł w ubiegłym stuleciu, kiedy Francja skonsolidowała swoje rozległe imperium kolonialne. Dzisiejszy Paryz żyje bardziej w cieniu pełnej chwały przeszłości niż z aktualnej roli.

— Czy mógłby pan podać przykłady analogicznie rozwijających się miast?

— Lizbona, Madryt, a zwłaszcza Wiedeń. — Dlaczego właśnie Wiedeń? — Doskonale usytuowanie pod względem militarnym (u podnóża Lasu Wiedeńskiego, w rozwidleniu rzeki i jej doliny zalewowej), oraz handlowym (skrzyżowanie ważnych szlaków z południa na północ i ze wschodu na zachód) wpłynęło na wspaniały rozwój Wiednia. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu miasto to ogromnie się rozrosło (około 25 proc. ludności Austrii). Utrzymanie tej karykaturalnie wielkiej stolicy przysparza obecnie wiele trudności (brak środków na konserwację wspaniałych zabytków).

— Czy Londyn można zaliczyć również do stolic tego typu jak poprzednie?

— Raczej nie. Już od czasów rzymskich podstawa rozwoju miasta był handel, który rozwinął się dzięki korzystnemu położeniu Londynu (ujście bogatej w wodę Tamizy, sąsiedztwo tak dynamicznych ośrodków jak Paryz, Bruksela, Amsterdam, Rotterdam, Hamburg, Kolonia; skrzyżowanie głównych

dróg morskich świata). W ostatnich dziesiątkach lat dużo zmieniło się w świecie, lecz Londyn potrafił utrzymać swą funkcję potężnego emporium handlowego i ośrodka decyzji politycznych, sięgających jeszcze „krańców” globu ziemskiego.

— Czy Londyn jest może unikatem na świecie?

— Chyba nie. W mniejszej skali upodabnia się do niego oficjalna stolica Holandii — Amsterdam (przy czym siedziba władz państwowych znajduje się w Hadze) oraz Moskwa, która za czasów carskich była zapewne największym ośrodkiem handlowym na szlakach lądowych Eurazji.

— Może zechce pan, panie profesorze, przedstawić jakieś stolice poza Europą?

— Bardzo znamienitych przykładów dostarcza Chiny. W ciągu 35 wieków swej historii, Chińczycy przenosili stolice ze 30 razy. U podstaw tych decyzji leżały zawsze zdania natury politycznej. Przywrócenie stolicy w Pekinie (wraz z restytucją dawnej nazwy miasta) w 1949 roku podkrotkowane zostało zapewne wolą zadokumentowaną, że Chiny Ludowe są kontynuacją kilkudziesięciowiekowej historii tego kraju.

— Dotychczas mówił pan o starych stolicach. A jak się przedstawia sprawa w państwach młodych?

— Jest bardzo interesująca. Związek Australijski np. zbudował sobie swoją Canberę w szczytnym polu. Miasteczko-park, bez żadnego monumentalnego gmachu, wyraz komfortu, higieny, skromności i celowości. Podstawa decyzji? Po prostu chęć usunięcia władzy federalnych spod jakiegokolwiek nacisku rządów państw związkowych, rezydujących w takich wielkich jednostkach jak Sydney czy Melbourne. Podobne czynniki działały przy powstaniu stolicy Stanów Zjednoczonych Ameryki w Waszyngtonie. Decyzją władz państwowych przeniesiono stolice Filipin z Wielkiej Manilli do zbudowanego od podstaw Quezon City. Pakistańskie ekscentryczne Karaczi do koryzystniej leżącego Rawalpindi, Brazylia już w niedalekiej przyszłości przeniesie siedzibę naczelnych władz państwowych z Rio de Janeiro do budowanej w głębi kraju Brasylia.

— Czy każde państwo ma tylko jedną stolicę?

— Najczęściej tak, ale to też nie stanowi prawidłowości ogólnej. W krajach o niezdrowym klimacie, wilgotnym i gorącym, stolice wędrują nielako za słońcem. W Republice Indyjskiej np. w czasie naszej zimy, siedziba władz naczelnych i dyplomatycznych przedstawicielstw mieści się w Delhi, na okres upałów i „deszczów letnich” jednak wszystkie przenoszą się do leżącej w Himalajach uroczej — Simli. Podobnie ma się sprawa w Indonezji, która obok Dżakarty ma swój Bogor. W monarchiach arabskich spotkać można po kilka stolic związanych z tradycją religijną, zmienną sytuacją polityczną oraz wygodą sultanów i ich tłumnych dworów. Oczywiście, największym współczesnym dziwołagiem politycznym jest dawna stolica niemiecka Berlin. Każde z obecnych państw niemieckich ma swoją oficjalną stolicę: w Poczdamie (NRD) i w Bonn (NRF), ale w świadomości Niemców Berlin nie przestał być stolicą.

— Zaskakuje mnie nieco, że pan profesor dotychczas tak skrętnie omijał Warszawę.

— Rezerwuję ją sobie jako specjal na koniec. W Warszawie ogólniejszą się chyba wszystkie z uprzednio wspomnianych czynników: dogodnie położenie, w połowie spławnej Wisły i w środku obszaru państwowego; decyzja Zygmunta III Wazy przeniesienia stolicy z Krakowa; wrośnięcie miasta w psychikę narodu, jako symbolu jego niezłomności i obłąkańca decyzja jego zniszczenia w latach ostatniej okupacji.

— A gdzie by pan zbudował stolicę Polski po wyzwoleniu, skoro Warszawa w 80 proc. już nie istniała? — Oczywiście gdyby to od pana zależało?

— Gdybym szukał punktu centralnego naszego kraju, to bez wątpienia w Piątku pod Łodzią, bo tu leży matematyczny środek Polski. Gdybym powołał się wyłącznie motywami kosmów, to chyba skłaniałbym się raczej do Kutna niż Warszawy, a jako alternatywne rozwiązanie brałbym pod uwagę Łódź. Jestem jednak przekonany, że w momencie wydawania decyzji żadna z powyższych ewentualności nie przyszłaby mi do głowy.

— Dlaczego? — Wiadomo — stolicą Polski jest Warszawa.
Rozmawiała: H. STEPLÓWNA

PAJĘCZY KLAN



Serca Paryżan podbija obecnie młodzieżka pieśniarka Lucette Raillaud. Lucette, jako wykonawczyni piosenki „Susharek” wykazuje dużo pomysłowości. Fot. — CAF

Obdarzony inteligencją, pamięcią i przeciwnym kciu kiem, człowiek uważa się za istotę wyższą. Jednakże na miliony lat przedtem, zanim ogrzał swoją jaskinię ogniem, niektóre z otaczających go stworzeń wykonywały już czynności, których on nauczył się stosunkowo niedawno. Wzlatywały w górę warstwy atmosfery, nurkowały pod powierzchnią wody zaopatrzone w zbiorniki tlenu i przedły włókno tak cienkie, że nawet nowoczesna nauka nie umie go odtworzyć.

Ci robotnicy-cudotwórcy należą do starodawnej grupy — nazwanej Arachneida — pajęczonego klanu. Zwykle pajęki są jedynymi z najbardziej niezwykłych istot, zamieszkujących ziemię. Przede wszystkim jest ich wiele.

Pajęki, choć niepopularne, są wiernymi przyjaciółmi człowieka i niektórzy naukowcy utrzymują, że ludzkość nie mogłaby bez nich istnieć. Celem bowiem życia pajęki poświęcone jest wyłącznie lapaniu i pożeraniu owadów, które bez ich interwencji mogłyby rozmnożyć się i spustoszyć ziemię. W Anglii stwierdzono, że waga

spożytych (w ciągu roku) przez pajęki owadów przekracza wagę wszystkich ludzi zamieszkujących na tym obszarze. Zaden klimat nie jest za ostry dla pajęków. Żyją one na wysokości 22.000 stóp na Mont Everest — 5.000 stóp ponad linią wegetacji — znaleziono je również w jaskiniach pod powierzchnią ziemi.

NIC BARDZIEJ ROZCIĄGLIWA NIŻ STAL

Talent pajęka do przedzenia jedwabiu i robienia sieci jest jednym z cudów przyrody. Jedwabnia nie pajęcza, znacznie rozciągliwsza od stali i ustępująca pod tym względem jedynie stopowi kwarcu, nim pęknie może być rozciągnięta o jedną piątą swej długości. Pasmno, które widzimy gołym okiem, składa się zwykle z paru cienkich nitczek, a grubość każdej wynierazamy milionową częścią oka.

Pajęczyna, która wywołuje największe wrażenie, jest sieć kolistą, to symetryczna atcydzielo, które ozdabia podwórka i ogrody. Pierwsza ciągnie ją nit jedwabiu zwana „mostem”, jest zawieszona między lub więcej poziomem. Tkacz ucinuje pasmo do żądza w sokiej trawy lub do pieńka, spada na dół, a potem wspina się na inny wysoki punkt i napina mocno nit. Poniżej pierwszego „mostu” tkacz stawia drugi, łącząc potem skrajnie pionowymi nitkami. Wszystko razem formuje się w ramę, a w niej snuje pajęk promienie i kółka, tworząc w środku oczko zwane „chwytem”.

TELEGRAF W GNIAZDKU

Teraz pajęk chciałby mieć bezpieczną kryjówkę. W tym celu zwija liść i tka wewnątrz niego jedwabne gniazdko. Na koniec przeciąga „linię telegraficzną” od centrum pajęczyny do gniazdzka. Potem idzie do kryjówki i czeka.

Drzyń!

Oto odzywają się telegraficzne sygnały, że coś wyładowało na sieć. Pajęk biegnie pędem obierając przybycia. Jeżeli nie jest zbyt groźny, to bywa zjedzony na miejscu lub porwany i zaniesiony do kryjówki. Gdy już jest znacznie większy od pajęka, właściciel sieci zbliża się nader ostrożnie. Zdarza się, że pajęk przecina sieć i uwalnia zdobycz, ale bywa inaczej. Pajęk chwytą jęcza za parę nóg i obracając go bezustannie omotyguje mocnymi więzami, a potem uśmierca trucizną.

NIEBEZPIECZENSTWA MIŁOSNYCH ZAŁOŹÓW

Dla większości samców-pajęków żółty są niebezpiecznym i skomplikowanym okresem. Samce nie żywią wyjątkowych uczuć dla obywateli i pożerają ich jak pospolite muchy. Niektóre samce przed ślubne wędlony dla wybranki. Ta cienka siłatka samicy jest uwięzieniem na i niezłomna do zamordowania samca. Pajęki innego gatunku

ofiarowują samcom owady. Na sycona samica traci na pewien czas apetyt i ośmionogi ko chanek podejmie ryzyko zbliżenia się do wybranki.

Gdy samiec odczuwa chęć kopulacji, sporządza małą, gęsto tkaną siateczkę i składa na niej nasienie. Nogo-glaszczkami — małymi naroślami, umieszczonymi po obu stronach lebka — nakłada nasienie na czułki i jest gotów do wędrówki w poszukiwaniu samicy.

W czasie słonecznych dni wiosennych i jesiennych, małe pajęki wychodzą z przytulnych kryjówek. Zadziewiająca szałka jest tzw. „przełot”. Pajęki pewnego gatunku, nie większe od główki stalowej szpilki, wspinają się na łodygi traw, dopóty przędą nit, dopóki wiatr nie pochwyty jej i nie przeniesie wraz z nią jedwabistych zrzutów na inny teren. Czasami niepo-myślny wiatr przytłacza cienkie nitki do ziemi i przy zachodzącym słońcu widać roz-

snute po polach istne morze jedwabiu.

Przyjmuje się, że większość pajęczok szybuje na wysokości nie przewyższającej 200 stóp, znaleziono jednak niektóre aż na wysokości 14.000 stóp.

BRON CZARNEJ WDOWY

Pajęki budzą wśród ludzi spore niezrozumienie, a przede wszystkim niechęć i nienawiść. Większość nie jest zdolna do ukaszenia człowieka, a te które potrafią naruszyć ludzką skórę, sprawiają mniejszy ból od wywołanego ukłuciem szpilki. Jednakże kilka gatunków, z Czarną Wdową na czele, wojuje groźną broń. Jad Czarnej Wdowy jest około 14 razy silniejszy od jadu grzechotnika, lecz jego zapas jest tak mały, iż ukąszenie jadowitego pajęka rzadko bywa dla człowieka śmiertelne.

Jeżeli, niższy pajęka, pierwsza myśli twoja każe ci go zgładzić, wstrzymaj się chwilę i przypomnij sobie, że chcesz „ładzić jednego ze sprzymierzeńców człowieka w jego wojnie ze szkodliwymi owadami.” (Magazyn Polski, skróć red.)

Włoski dziennikarz Verro Roberti, współpracownik „Il Corriere della Sera” odwiedził w czasie podróży po Mongolii mieszkającego w Ulan-Bator doktora Rin-Chen i usłyszał od niego „najlepszą z dotychczasowych” historię o Yeti.

Mianowicie 20 lat temu pewien myśliwy mongolski został w okolicy pustyni Gobi zaatakowany przez Yeti, który rzucał w niego kamieniami. Trafiony kamieniem w głowę myśliwy utracił przytomność i odzyskał ją dopiero w jaskini, w której znajdował się też Yeti i jego żona. W jaskini tej myśliwy przebywał przez dwa miesiące, gdyż nie mógł przeskoczyć przez szeroki kanał szczeliny, która ciągnęła się wzdłuż wejścia.

Gospodarze jaskini — tj. Yeti z małżonką, spędzali długie godziny na wpatrywaniu się w swego gościa, dotykając delikatnie jego ciała, jak gdyby chcą porównać je ze swoim własnym. Karmili gościa jakimś trawami. Któregoś dnia Yeti wziął myśliwego w ramiona, przetrząsnął go poprzez szczelinę i pozwolił mu

TO i OWO

się spokojnie oddalić. Opis mongolskiego myśliwego jest dosyć zgodny z tym, co się na ogół wie o Yeti: wzrost prawie dwumetrowy, włosienie gęste i rude, wchodzi na dwóch nogach. Ładna białeczka dla do rosłych dzieci, prawdziwa rymia Stanów Zjednoczonych wystawiała w Waszyngtonie manekin, przedstawiający Yeti, który w ekwipunku żołnierza w ekwipunku, jakim „pedzie postugiwał się jutro”. Wojak ten porusza się za pomocą latającej piał formy. Do pasa ma przy-czeplone rakiety, które umożliwiają mu skok na jakąś wysoką górę, przeskoczenie przez rzekę lub lagodne opuszczenie się w głąb stromego przepaści. Helm je go zawieszony na aparacie nadawczo-odbiorczym.

kule ani odłamki granatów. W kieszce żołnierza ma materiały wybuchowe, które z maksymalną szybkością pozwolą mu na wybudowanie indywidualnego schronu. Teoretycznie wie — żołnierz ten jest chroniony przed każdym niebezpieczeństwem. Za to sam jest najzupełniej niegroźny. Jako uzbrojenie posiada zwykły karabin. Oczywiście w przyszłości karabin zostanie zastąpiony „pistoletem promieniującym” — wobec którego cały tak starannie zestawiony ekwipunek będzie najzupełniej bezwartościowy... (jk)

W akwarium waszyngtonskim narodził się żółw o dwóch głowach. Jest to wypadek bardzo rzadki, ale najdziwniejsze jest, iż obie głowy — które zostały nazwane „Annie” i „Julia” — są ze sobą w stałej wojnie. W czasie jedzenia dochodzi między nimi do zaciekłych walk — chociaż to, co zjada, jest przecież przeznaczone dla tego samego ciała.

Psychiatrzy amerykańscy doszukują się w tym antagonizmie śladów „dawnosobowości psychicznej”.

ABC dobrego wychowania

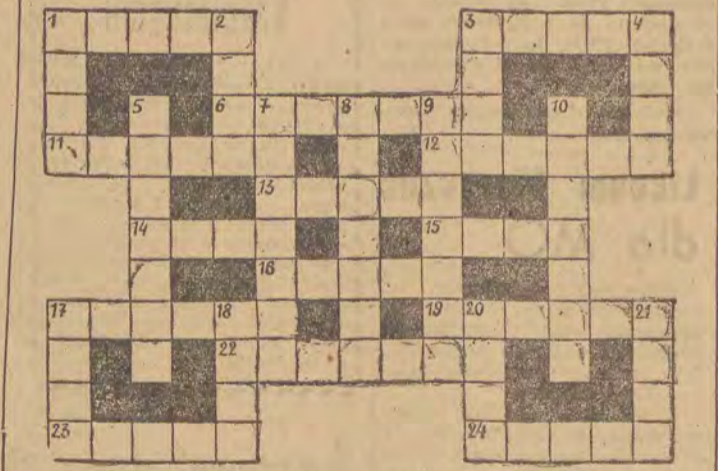
Zgodnie z zapowiedzią rozpoczynamy nasz kącik, w którym chcemy pomóc czytelnikom (szczególnie młodzieży) w rozwiązywaniu drobnych, ale często dokuczliwych wątpliwości z dziedziny savoir-vivre'u. Pierwsze listy czytelników już otrzymaliśmy i odpowiemy na niektóre z nich. Czekamy na dalsze. Napiszcie co chcielibyście w tym kąciku wiedzieć. Czy mamy poświęcić go wyłącznie na odpowiedzi, czy też prowadzić porady cykliczne z poszczególnych dziedzin życia towarzyskiego.

UCZENNICA. „Zatańczyłam na zabawie jeden raz z chłopcem. Przedstawił się wtedy, a teraz kiedy spotykam go na ulicy, nie kłania się. Czy tak wypada?”
Nie, nie wypada. Powinien się kłaniać. Ale może na zabawie było wiecej nieznanych mu dziewcząt, z którymi tańczył i po prostu nie pamięta Twojej twarzy. W każdym razie na pewno poświęci Ci mniej uwagi niż Ty jemu.

ZMARTWIONA z UL. BYTOMSKIEJ. „Jestem bardzo wysoka i szepczą, złośliwi przezywają mnie „gidia”. Jak mam się ubierać, żeby nie było widać moich „felerów”?”
Przede wszystkim nie starać się pomniejszać, np. przez garbienie. Musi Pani robić wrażenie zadowolonej ze swego wzrostu, wtedy nie będzie on raził. Jeśli idzie o ubranie, to raczej niesportowo. Sukienki szerokie, góry zbliżowane, spódnice marszczone, kłozowe, do nich szerokie paski, ścisnąc talie. Kombinezony duże, stojące lub z klapami. Ubiorom podkreślać kobiecość. Nie dopuszczać do zbyt niskiego tycia. I wierzyć w powodzenie wysokich kobiet.

BOLEK CIEKAWY. „Co kupić na imieniny sympatii, żeby była zadowolona?”
Przede wszystkim trzeba znać gust sympatii, a poza tym możliwości swej kieszeni. Zawsze aktualne są książki i kwiaty. Z wodą kolońską czy perfumami lepiej uważać, bo można nie trafić do gustu. Najlepiej zbadać przed imieninami, na co dziewczyna ma ochotę. W tym celu wybierz się z nią na spacer, by wspólnie pooglądać wystawy. Na pewno się czymś zachwyty. Z upominków uniwersalnych, oprócz kwiatów i książek, mile widziana jest przez dziewczęta biżuteria, np. korale, klipsy, bransoletki, można kupić też torebkę kosmetyczną, wieczne pióro, długopis, apaszkę, czy rękawiczki. Ale do tego, powtarzam, trzeba znać gust i ubranie sympatki.

Rozrywki umysłowe



KRZYŻÓWKA
Poziomo: 1. Zahamowanie w ruchu ulicznym, w tłumie postępującym się w jakimś kierunku (potocznie). 3. Maszyna do podnoszenia ciężarów. 6. Punkt orbity Księżyca najbardziej oddalony od Ziemi. 11. Szczepa drzewa na opał. 12. Szóstka planeta układu słonecznego. 13. Utwór literacki. 14. Dowód potwierdzenia na piśmie, np. dokonania wpięty. 15. Przynajmniej stanowisko w urzędzie, na które można kogoś przyjąć. 16. Twórca dzieła sztuki, wymalunku, pomysłu. 17. Wydech cuchnący. 19. Miara ciała sypkich i płynnych. 22. Wielki bęben turecki używany przez pułki janczarskie. 23. Całość posiadanych jednostek przewozowych. 24. Garnuszek.
Pionowo: 1. Ryba słodkowodna. 2. Dźwięk do podnoszenia ciężkich przedmiotów, np. przy ładowaniu statków. 3. Poczucie osobistej godności, ambicja. 4. Jednostka wagi apiekarskiej. 5. Prosty cukier sześciowęglowy, związek organiczny. 7. Układ ciała, poza. 8. Elegancie w zawody. 9. Nie wielki bład. 10. Przypuknięcie. 11. Jednostka napiecia prądu elektrycznego. 13. Ciepły szorstki ułatwiający się. 20. Siedło na plaki i zwierzęta. 21. Napad choroby.
Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z ubiegłego tygodnia
Poziomo: 1. Poliklinika, 6. Era, 7. Koramina, 9. Sago, 10. Moda, 11. Stopień, 12. Waza, 13. Talar, 14. Ropień, 16. Baniatuki, 18. Pika, 19. Katalizator.
Pionowo: 1. Poemat, 2. Lira, 3. Nikogo, 4. Kara, 5. Monada, 8. Mimosa, 9. Saper, 11. Stolarnia, 12. Wapień, 13. Tabaka, 14. Rokita, 15. Sekator, 17. Luka, 18. Fliza.

Obrazy i ludzie — ludzie i obrazy

W Muzeum Sztuki w Łodzi zwraca na siebie uwagę obraz Polidora da Caravaggio. Przedstawia on piękną kobietę, która leży na ziemi z przestępną pierś. Nieco dalej stoi młody człowiek ze strzałą w ręce.

Obraz zatytułowany jest „Kefalos i Proksis”. Imiona te mówią bardzo mało — niewiele bowiem jest dziś takich, którzy znają piekna mitologiczną grecką chociażby tylko z transkrypcji Teadeusza Zielińskiego („Kłechy atyczne”).

Kefalos, mąż pięknej Proksis, był zapalonym myśliwym. Kiedy pewnego razu wybrał się na łowy, ujrzał go Eos — bogini Jutrzenki — i, zakochana w jego urodzie, porwała go do swojej siedziby. Naprawdę jednak usiłowała zatrzymać go przy sobie na zawsze. Kefalos postanowił wrócić do domu twierdząc, że ponad wszystko kocha swoją żonę.

— Żona twoja niegodna jest, ażebyś wzgardził przez nią miłością bogini! — rozgniewała się Eos. — Prorokuję ci, że jeszcze tego dnia zdradzi cię ona.

I pozwoliła swemu gościowi odejść, ofiarowawszy mu przepiękny naszyjnik.
Naszyjnik ten — czarodziejski — po powrocie do domu ofiarował Kefalos małżonce. Ta (ponieważ Eos zmieniła postać Kefalosa) wzięła go za boga i, ośmielona jego pięknoscia, spędziła z nim noc. I dopiero nad ranem poznała swoją omyłkę, że ten, któremu się oddała, nie jest bogiem, ale jej Kefalosem...

Tak więc aczkolwiek tym, z którym piękna Proksis sprzeniewierzyła się mężowi, był właśnie... jej małżonek, popełniła ona jednak zdradę; i odpokutować musiała za swój grzech.

Naszyjnik czarodziejski zniknął, natomiast na jej sztyl zostały krwawe piętna, które nie daly się zmyć. Proksis, rozstawszy się z mężem, jedzie okretem na Kretę, gdzie przez rok pracuje ciężko u króla Minosa jako jego niewolnica.

Po upływie tego czasu znikają z jej szyi hańbiące ślady i Proksis, otrzymawszy od króla czarodziejski oszczep, który nigdy nie chybia, wraca do domu.



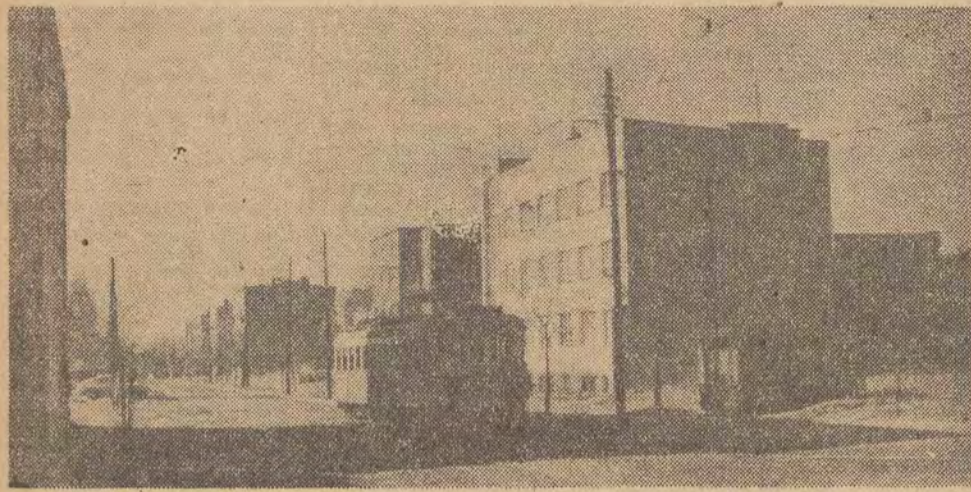
Kefalos, wzruszony słuchając małżonki, przyjmuje ją z otwartymi ramionami, które nie daly się zmyć. Proksis, pewnego razu Kefalos udal się znowu na łowy. Scigając długo pięknego jelenia zmęczony się i, odpoczywając w cieniu drzew, zasnął.

W międzyczasie Proksis ogarnęła jakiegoś ze przeczucia. Przestraszona ją myśl, że może Eos porwie znowu jej małżonka... że może grozi mu niebezpieczeństwo ze strony dzikich zwierząt.

Szybko wybiegłszy z zamku, skierowała się do lasu. W pewnej chwili, po długim błądzeniu, zobaczyła — stojąc w gęstych zaroślach — śpiącego męża. Szelest gałęzi obudził Kefalosa. Przypuszczając, że to może jeleń, na którego polował... z całej siły cisnął w tamtą stronę nigdy nie chybiającym oszczepem — i przesyłał pierś nieszczęśliwej Proksis...

Jeśli porównamy tę opowieść z treścią obrazu Caravaggio, zaobserwujemy tu pewne rozbieżności. Znanomity malarz włoski każe ginąć Proksis nie od oszczepu, ale od strzały, która z czarodziejskiego łuku wypuścił jej mąż. Zreszta wersji o historii pięknej Proksis jest bardzo wiele. Jedne z nich przedstawiają ją jako ofiarę własnej zazdrości, inne — fatalnej pomylki, jeszcze inne w śmierci jej widzą zemstę zazdrośnej Eos. W wszystkich jednak transkrypcjach tych Kefalos, młotowolny zabójca kobiety, którą kochał, jest postacią ponad miarę tragiczną.

NA OSTATNIM PRZYSTANKU... ZA WILLAMI



Tu kończy się już ulica Narutowicza.

Foto: L. Olejniczak

„Dwójka” 23 zgrzyłem skreca na krańcówkę przy ulicy Narutowicza. Tu trzeba już wysiąść. Jesteśmy na ostatnim przystanku jednej z najbardziej reprezentacyjnych ulic Łodzi. Ulicy okazałych, tonących wśród zieleni gmachów i willowych domków. Ale tu na ostatnim przystanku spotkasz obok bliźniaczo do siebie podobnych ładnych budynków — szpetną, psującą cały urok tej dzielnicy — fabrykę.

Tabliczka z nr. 125-127. Skrzyżująca brama i oto znajdujemy się na ciasnym dziedzińcu fabryki. Z okien dobiega stukot warsztatów tkackich. Ale to nie jest fabryka. Była nią przed wojną i

Ostatnie dni akcji premiowej PKO

Akcja premiowania wkładów na książeczkach PKO kończy się, jak wiadomo, w dniu 31 października br. W związku z tym, jak nas informuje Oddział Wojewódzki PKO, nasilenie wpływu deklaracji premiowych w ostatnim czasie bardzo wzrosło. Na dzień 30 października uczestniczyło już w akcji premiowej PKO ponad 35.000 mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego, którzy zadeklarowali przetrzymanie przez okres pełnych trzech miesięcy 85 milionów złotych. Należy wyjasnić, że akcja premiowa objęta są zarówno dokonane w październiku br. wpłaty na książeczki PKO w wysokości najmniej 300 złotych (lub ich wielokrotności), jak też samo zadeklarowanie przetrzymania przez 3 miesiące oszczędności już posiadanych na książeczkach PKO.

Informacja ta zwiększy niewątpliwie jeszcze bardziej popularność październikowej akcji premiowej PKO.

Cóż, możliwość wylosowania samochodu „Warszawa” telewizora, lodówki, radia czy pralki, jest nie do pogardzenia... Jak wiadomo, kasy PKO w Łodzi przy Al. Kościuszki 15 — czynne są codziennie od godz. 8 do 20, a w niedzielę od godz. 9 do 16.

I wreszcie coś dla... mężczyzn

Coraz częściej przy okazji różnych pokazów mody brzydsza połowa rodu ludzkiego wnosi uwagi na temat niedostrzegania przez przemysł konfekcyjny zapotrzebowania rynku na modną, krótkoseryjną garderobę męską.

Trzeba przyznać, że uwagi te nie były pozbawione sensu. I aczkolwiek moda męska jest mniej kapryśna niż damska i zmienia się wolniej, to jednak i w niej obowiązują pewne kanony. Doświadczenia zaś ostatnich czasów wykazały, że w pewnych szcze gółach garderoby męskiej również moda przynosi częste i dość zasadnicze nowości.

Aby owe „właśnie „nowości” z dziedziny mody i elegancji mogły być szybko wprowadzane do produkcji naszej konfekcji męskiej, przy kilku zakładach przemysłowych przemysłu odzieżowego powstały działy krótkoseryjnej produkcji garderoby męskiej, które w porozumieniu z handlem detalicznym zapotrzebowanie na luksusową, supermodną garderobę.

Wspomniane działy luksusowej garderoby męskiej powstały przy ZPO im. Fornaliskiej i ZPO im. Próchnika w

podczas okupacji, teraz zaś jest wykorzystywana przez Wyższą Szkołę Sztuk Piastycznych. Młodzi ludzie, studenci tej uczelni, korzystają z warsztatów.

Napotkana na podwórku ko bieta-pracownica tej szkoły, na ogół nie narzeka.

Z miastem komunikację mamy dobrą. Poza tym w pobliżu istnieją dwa sklepy spożywcze i jeden mięsny. Tylko po gazety trzeba iść dalej bo bucka na krańcówce jest od roku zamknięta naглуcho.

Za budynkiem fabrycznym puste pola wykorzystywane — pomimo srogiego zakazu — na zypisko śmieci i gruzu. Wolne tereny obejmują obszar ponad 40 ha. Pamiętam jak rok temu rozgorzała „święta wojna” o wykorzystanie tych obszarów. Urbanisci zaplanowali w projektach roz budowy miasta, urządzenie parku wypoczynkowego dla mieszkańców śródmieścia i Widzewa. Natomiast gospodarze Widzewa mając na uwadze uzbrojenie tego terenu, żądali wybudowania bloków mieszkalnych. Ostatecznie spór — jak nas poinformował przewodniczący DRN-Widzew — nie został do tej pory definitywnie rozstrzygnięty.

A na razie... Z pola wieje zimny, dokuczliwy wiatr. Na zypisku śmieci zarosniętym chwastami, mężczyzna w tramwajarskim mundurze wybiera płyty chodnikowe. Przydadzą się do otoczenia dziełek. Starsza ko bieta, p. Maria Jarosze wska z wnuczką Jolą pasie ko-

zę „Basie”. Dowiadujemy się, że pola te są wykorzystywane nie tylko na pastwisko, ale również bawia się tu dzieci. Nie jest to zabawa bezpie czna.



A tu pomimo tej groźnej tablicy na pustych obszarach zarosniętych chwastami, urządzono zypisko gruzu i śmieci.

Foto: L. Olejniczak

— Nie dawniej niż wczoraj — mówi p. Jarosze wska — znalazłem ukryty pomiędzy śmieciami pocisk. Szukamy pocisku. Jest! Tramwajarz podnosi z zie-

Szkola nr 45 - dzieciom ze Spornej

Na nasz apel, dotyczący braku zabawek i pomocy naukowych w przedszkolu i szkole dla dzieci przewlekle chorych przy szpitalu na ul. Spornej — odpowiada coraz więcej młodzieży z terenu Łodzi.

Swoją udział w akcji zbiórki zabawek i pomocy naukowych dla chorych dzieci, zgłosiła nam ostatnio Szkoła Podstawowa nr 45 z dzielnicy Starmiejskiej. Inicjatorem zbiórki było szkolne koło PCK.

Młodzież Szkoły nr 45 zakończyła już zbiórki i w poniedziałek, 26 bm., delegacja młodzieży przekazała zebrane dary dzieciom ze Spornej.

Za naszym pośrednictwem młodzież PCK ze Szkoły nr 45 apeluje do wszystkich szkolnych kół PCK, by włączyły się one do akcji pomocy chorym dzieciom.

Młodym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. (as)

Liceum Muzyczne dla MO

Młodzież Państwowego Liceum Muzycznego w Łodzi postanowiła włączyć się do obchodzonej ostatnio uroczystości XV rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej.

Z tej okazji młodzież muzycy dadzą w dniu 26 bm., o godz. 17, koncert w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27.

Wśród wykonawców widnieją nazwiska: Tadeusza Chmielewskiego i Zbigniewa Tygielskiego z kl. V oraz Bogdana Pietrzaka z kl. IV. Udział w koncercie weźmie także orkiestra szkolna pod dyrekcją Tadeusza Kaldowskiego.

Każdy telewizz czyta

odlotosy

PUSTE POLA



mi kilkucentymetrową kulę. Stwierdza, iż jest to pocisk przeciwpancerowy. Gdyby tak dzieci znalazły ten niewypał, na pewno nie obeszłoby się bez tragicznego wypadku. Tramwajarz chowa pocisk pod krzakami.

Smutny jest obraz tych dzieł, pustych terenów za ulicą Narutowicza. Tym smutniejszy, że na tym miejscu od dawna już winna się rozpocząć albo rozbudowa nowej dzielnicy mieszkaniowej, albo też budowa parku wypoczynkowego. Tymczasem spór na temat wykorzystania tego wielkiego obszaru — trwa. Jak długo jeszcze?

J. Kraskowski

P.S. O znalezionym niewypale na dzikich polach zawiadomiliśmy natychmiast Komendę Dzielnicową MO-Widzew. Przepuszczamy, że do tej pory niebezpieczny pocisk został usunięty.

Społeczna doktryna katolicyzmu

Wydział Propagandy KL PZPR zawiadamia aktywnych członków i zainteresowanych, że w dniu 26 bm., o godz. 16, w sali KL PZPR, Al. Kościuszki 107, parter, odbędzie się odczyt pt. „Społeczna doktryna katolicyzmu”, który wygłosi mgr Jerzy Ladyka z Warszawy.

Wstęp za zaproszeniem i które można otrzymać w Osrodku Propagandy przy KL PZPR oraz we wszystkich Komitetach Dzielnicowych PZPR.

Światowej sławy zespół kameralny „NONET CZESKI” wystąpi w Łodzi

Sensacyjnie zapowiada się w Filharmonii wtorek, 27 bm. Na ten termin mianowicie zapowiadają swój występ w Łodzi jeden z najwybitniejszych zespołów kameralnych świata — Nonet Czeski. Ta 9-osobowa orkiestra, w składzie której obok kwartetu smyczkowego występuje pięć instrumentów dętych: flet, obój, klarnet, fagot i waltornia — powstała w 1923 r. Jej członkowie — to absolwenci Konserwatorium w Pradze, którzy bezpośrednio po zakończeniu studiów, związali ze sobą artystyczne swe losy i w ciągu 36 lat wspólnej pracy

Domy stoją bezpańskie Co robią administratorzy?

Od dłuższego czasu nadchodzą do redakcji listy, w których czytelnicy postulują zajęcie się sprawą administrowania domów przez Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych. W listach tych alarmują, że domy miejskie są właściwie bezpańskie, że nikt się nimi nie opiekuje, tak, jak to przystoi gospodarzowi domu. Wybraliśmy się więc na wędrowkę po Łodzi dla zbadania stanu rzeczy. Odwiedziliśmy domy w różnych dzielnicach miasta, wybrane na „chybił trafił”. A oto rezultaty tej wędrowki.

W DOMU PRZY ULICY WSCHODNIEJ 65 administrator pojawia się niezwykle rzadko. Administratorzy dość często się zmieniają — nie zdąży jeszcze „wgrzyźć się” w teren, już go nie ma. Drobne reperacje komitet domowy wykonyje we własnym zakresie, ale już zrobieniem progu przy wejściu do jednej z klatek schodowych nie ma się kto zająć. Tymczasem wśród lokatorów nie ma alpinistów i brak progu ich denerwuje.

— Administrator rzekomo był, ale od trzech miesięcy go nie widziałem. Mam wrażenie, że posesja się nie interesuje — mówi przewodniczący komitetu domowego, Roman Gajda.

PRZY ULICY KILIŃSKIEJ 73 kompletnie bezholowe. Komitet domowy nie zebrał się jeszcze od ubiegłej jesieni. A administrator? Owszem, bywa, i pyta dozorczyńnię: „Co słychać?... I na tym koniec.

PRZY UL. KILIŃSKIEJ 71 od dawna szyby powybijane na klatce schodowej. Podobno... bawili się kamieniami goście jednej z lokatek. No i wszystko jest w porządku, życie płynie dalej. **PRZY UL. TUWIMA 46** — lokatorzy, komitet domowy — administratora jeszcze na oczy nie widzieli. Deszcz zalewa ściany, wilgoć w mieszkaniach, budynek domaga się tynkowania.

Lokatorzy płacą komorne i na tym koniec. Żadnej opieki ze strony administracji domowej nie czują — komentuje przewodniczący komitetu domowego, Helena Sudrowa.

PRZY UL. FRANCISZKANSKIEJ 8 nie wykryliśmy śladów bytności administratora. Jest on, zdaniem przewodniczącego komitetu domowego, ubrany w czapkę — niewidkę.

To wszystko jest budna na resorach — zwierza się przewodniczący komitetu domowego przy ul. Andrzeja Struga 5, pan A. F. — Nie mam żadnego prawa w stosunku do lokatorów dla egzekwowania porządku. Na zebrania lokatorów też nie przychodzi. Komórki się wala, pralnia się wali, nie ma pieniędzy. Administrator zjawia się raz na kwartał, znacznie częściej — konserwator, ale też nie robi.

PRZY UL. ZGIERSKIEJ 36 nie ma od dwóch lat W.C., na klatce schodowej pali się światło na zasadzie „prowizorki” — bez licznika, lokatorzy rąbiają drzewo na schodach. A do administratora trzeba podobno wciąż chodzić, prosić, żeby przyszedł. Nie chce przychodzić, mówi, że... boi się ludzi.

Nasz administrator, to całkiem porządny człowiek, tylko niewiele może — mówi komitetowy wódz posesji przy ulicy Limanowskiego 6, Józef Krupa. — Dlatego też raczej unikam(?) naszej posesji. Opieki ze strony MZBM nie ma żadnej, podwierzamy W.C. nam zgnić, deklarujemy własną robcizną, ale nie możemy doprosić się desek. Aby wybrać kowal brame, musieliśmy ukraść kostkę.

O to jak wygląda szara rzeczywistość. Bo te przykła dy, to przekrój sytuacji w domach MZBM w całej Łodzi.

A zatem notujemy wnioski:
Przeciętnie każdy administrator ma pod swą opieką 30 do 60 tys. m² powierzchni użytkowej, co stanowi 5 do 7 dużych bloków lub 35 do 40 małych domków. Przy takiej ilości domów, przy kilkusetletnich blokach, trzeba się niemal nabiegać, aby wszystko „grało”. Tymczasem większość administratorów, to ludzie starsi wiekiem, mało operatywni i nie zawsze energiczni.

Administratorzy — zwykle są nimi jedynie z nazwy. Faktycznie w swej większości są tylko sekwestраторami, pilnującymi, by wszyscy zapłacili komorne, a już nawet przy ściąganiu należności za wodę wyczerpują się zwykłe komitetami domowymi. Na posesjach są na ogół rzadkimi gośćmi, przy czym często ograniczają się do złożenia wizyty u dozorczy.

Materiały budowlane trwoni się często dość rozrzutnie przy przeprowadzaniu remontów. A tymczasem na drobne naprawy ich nie ma, nawet w tych wypadkach, gdy lokatorzy ofiarowują własną pracę. To jeszcze jeden przyczynek do oceny pracy administracji.

W wielu domach wśród lokatorów panuje zubożeniectwo wobec ich wspólnych spraw. Czy można się jednak temu dziwić, jeśli ludzie widzą, że wszystko i tak rozbija się o brak gospodarskiej opieki ze strony „właściciela” do mu, czyli MZBM?

Niektórzy lokatorzy dewastują domy i brudzą. Bywa nawet tak, że pomyje wlewają z okien. Niestety, komitety domowe bez czynnej pomocy administratora są wobec tych faktów bezsilne.

Mieszkańcy Łodzi chcą, aby wreszcie w ich domach zapanał porządek. Administratorzy muszą być nie „do pozoty”, lecz prawdziwymi gospodarzami i opiekunami domów.

Jak do tego doprowadzić? Podyskutujmy. Wszelkie rzeczowe propozycje i wnioski chętnie uwzględnimy w publikacjach na ten temat na łamach naszego pisma.

J. GRĘBOWSKI

Koszule z „Wólczanki” w specjalnym sklepie

Mieć koszule z „Wólczanki” to pragnienie wszystkich mężczyzn. Są one nie tylko świetnie skrojone i wykonane, ale przy tym uszyte według ostatnich wymogów mody, z różnorodnych tkanin, począwszy od perkalikowych i popielinowych a na nie gniochtach się koszulach ze sztucznego włókna syntetycznego skończywszy.

Niestety — dotychczasowy system sprzedaży sprawiał, że ograniczone ilości koszul gineły nierazko wśród koszul produkcji innych fabryk, dostarczanych do sklepu. Trzeba było mieć szczęście, aby w powodzi koszul trafić na koszulę z „Wólczanki”.

Sytuacja ta już niedługo ulegnie zmianie. Bo oto jeszcze w tym roku Łódź otrzyma ma specjalny sklep, który sprzedawać będzie tylko te tak poszukiwane koszule. Mieścić się będzie on przy ul. Piotrkowskiej 8. W chwili obecnej trwają jeszcze prace adaptacyjne lokalu, który otrzyma ma nowe urządzenia i oświetlenie. (wy)

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 22, tel. 205-75 poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna gospodarstwa, domki, place. Po rady bezpłatne 7687

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Kurtka damska (buzuski - piżmowce) 5.000 zł - sprzedaje Komisja Piotrkowska 78 7562

WAPNO palone gat. I szybko suszące, tuste, białe dostarczają natchym. Przemysłowo - Wapienie poczta Juliana, powiat Częstochowa 7685

TEATR TEATR NOWY (Wielickiego 15) g. 15.30 „Nie igra się z miłością”, g. 19.15 „Most” 26.10, nieczynny

MUZEUM MUZEUM SZTUKI (Wielickiego 30) g. 9-15 26.10, nieczynny

MUZEUM MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-18; 26.10, nieczynny

KINA KINA PREMIEROWE BALZYK (Narutowicza 20) „Piasso” prod. franc. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

KINA KINA BALZYK (Narutowicza 20) „Piasso” prod. franc. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

KINA KINA BALZYK (Narutowicza 20) „Piasso” prod. franc. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

MOTOCYKL „Pannonia” okazynie sprzedam. Ul. Bazarowa 9, m. 15 19231 g

PIANINO sprzedam. Łódź Gdańska 31a, m. 5 19294 g

SAMOCCHÓD „Mercedes” V-170 w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 376-87 19307 g

UDZIAŁU do wytwórni sprzedam. Wiadomość tel. 539-25 19320 g

FUTRO westerskie barany mała sprzedam. Al. 1 Maja 23-2 19306 g

SAMOCCHÓD „P 70” w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Oglądać w niedzielę Andrzeja Struga 24 (w podwórzu) 19355 g

MOTOCYKL „M-72” nowoczesny granatowy 1937 r. prod. - sprzedam. Łódź, Ruda, ul. Rudzka nr 49 19360 g

FUTRO nylonowe, dywan, tapczan higieniczny, fotole sprzedam. Piotrkowska 162, m. 4 19359 g

PIANINA - fortepiany stroi - naprawia i eksperyta. Korektor-stroiciel Guigousski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje - przez lewem 19335 g

CHCESZ otrzymać prawo jazdy na samochód i motocykl? Kursy w terminie przyszłym prowadzą: Polski Związek Motorowy w Łodzi, ul. Piotrkowska 183; Zapisy codziennie w godz. od 8 do 18 7653 g

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła organizuje ranną kursy kroju i szycia. Zapisy przyjmują sekretariat Domu Kultury Łódź, Zgierska 71, w godzinach 14-18 7682 k

Ważne telefony: Pogot. Ratunkowe 09, Pogot. Milicyjne 07, Kom. Pożarna 03, Kom. Miejska MO 292-22, Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82, Pryw. Pogot. Dziec. 390-00, Pryw. Pogot. Lek. 333-33, Pryw. Pogot. dla Dzieci i Dorosł. 555-55, 559-15

Łódzki Zarząd Budownictwa podaje do wiadomości, że w dniach 29. X i 30. X 1959 r. organizuje GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ w sali Hotelu Robotniczego LPBM nr 3 w Łodzi, ul. Złotnicza 3-5, celem sprzedaży zbędnych i nadmiernych zapasów materiałów budowlanych.

SAMODZIELNY pokój 28 m kw., wysady zamienię na pokój z kuchnią. Pożądane bloki. Warunki do uzgodnienia. Tel. 204-00 lub 464-02 19287 g

POKÓJ, kuchnia, bloki (Staromiejska) telefon, II piętro, słoneczne zamienię na równorzędne dwa. Zwracam wszelkie koszty. Tel. 513-45 19263 g

POKÓJ samodzielny, duży, słoneczny, śródmieście, telefon, gaz, centralne zamienię na dwa pokoje, kuchnia, wygody. Koszty remontu zwracam. Tel. 276-33 19506 g

3 POKOJE z łazienką, wygody w centrum zamienię na 2 pokoje z kuchnią i pokój z łazienką z wygodami oddzielnymi - możliwość w centrum. Tel. 214-37 19559 g

POKÓJ z łazienką i wygodami w Warszawie zamienię na pokój z wygodami w Łodzi. Oferty pisemne nr „19292” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19199 g

POSIADAM lokal sklepowy w dobrym punkcie - przystąpię do spółki w zmięści. Oferty pisemne „19150” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19150 g

ODSTĄPIĘ z powodu choroby czynną zmechanizowaną wytw. wód gazowych na terenie Łodzi. Oferty pisemne „19235” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19235 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 19612 g

POSIADAM lokal sklepowy w dobrym punkcie - przystąpię do spółki w zmięści. Oferty pisemne „19150” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19150 g

ODSTĄPIĘ z powodu choroby czynną zmechanizowaną wytw. wód gazowych na terenie Łodzi. Oferty pisemne „19235” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19235 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410 g

Dr Tadeusz FUKS, specjalista chorób wewnętrznych, ul. 22 Lipca 22, od 17-18 19428 g

UWAGA! PANIE I PANOWIE! W związku z zbliżającym się Międzynarodowym Kongresem Mody, Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego poszukuje dla prezentowania modeli: I. Pań w wieku lat 21 - 24 i 40 - 45 o wroście 164 - 172 cm.

Kol. mgr inż. LEOPOLDOWI KOWALSKIEMU z powodu zgonu OJCA wyraża głębokiego współczucia składają

Dnia 22 października 1959 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega Józef Binkowski

Dnia 23 października 1959 roku zmarł najdroższy ojciec i mąż, przeżywszy lat 63 Bronisław Niemczyk

Dnia 24 października 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 77 MICHAŁ SZYMAŃSKI

rewoelucjonista 1905 r. pseudo „Mały” odznaczony Krzyżem Niepodległości. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego Cmentarza Komunalnego na miejsce spoczynku odbędzie się dnia 26 października br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA i RODZINA.

GO? GDZIE? KIEDY?

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Sygnaly” prod. polskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 26.10, program i godziny, jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Trucielka” prod. franc. doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, panorama; 26.10, „Mój ukochany” prod. radz. doz. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

TATRY-LETNIE (Ściekiwicz 40) „Amerykanin w Paryżu” prod. USA, doz. od lat 19, g. 19 - kino czynne tylko w dni pogodny; 26.10, nieczynne

KINA I KATEGORIE MUZA (Pabianicka 17) „Zaczarowana studnia” g. 11, „Akt oskarżenia” prod. USA, doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 26.10, „Akt oskarżenia” g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) „Rebeka” prod. USA, doz. od lat 18, g. 17, 19.30; 26.10, jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 74) g. 12 „Złota antylopa” (bajka), „Młynarz z Komety” prod. radz., doz. od lat 12, g. 16, 18, 20; 26.10, „Niepotrzebny” - prod. franc., doz. od lat 18, g. 15.30, 18, 20.30

DIŻURY APTEK

25.10. Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowożył 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, 26.10. Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Kopernika 26, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 87, AS „Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO Bałuty - Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska Wiczew - Szpital im. dr Wolf (Łagiewnicka 34-36); Ruda, Chojny - Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie - Szpital im. dr Maduruwicz (ul. Krzyżmielecka 5).

25.10. Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22 Internia: Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka nr 34 Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22 Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Młilionowa 14 Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

26.10. Chirurgia: Szpital MON ul. Zeromskiego 113 Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22 Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22 Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22 Chirurgia dziecięca - Szpital PSK nr 4, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORYJÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic czynne w godz. od 19-22: Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80 Chojny - Lecznica 6, tel. 427-70 Ruda - Piotrkowska 269, tel. 406-55 Bałuty - Łagiewnicka 36, tel. 538-79 Staromiejska - Zuli Paćanowskiej 3, tel. 541-96 Polesie - Al. Kościuszki 7692

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzódki 20, tel. 357-37

Szlakiem XVII Igrzysk Olimpijskich

★ Śnieżnobiały stadion z marmuru ★ Żeby historia była pouczająca ★ Strój adamowy czy figowy listek (Korespondencja własna z Rzymu)

Przebywając ostatnio w Rzymie zwiędziłem obiekty sportowe, które już za niespełna 11 miesięcy staną się areną zmagania najlepszych sportowców świata. W kilku kolejnych odcinkach postaram się przekazać czytelnikom „Dziennika” wrażenia, jakie odniosłem w czasie wędrowek szlakiem XVII Olimpiady.

Obiekty olimpijskie skupiają się w zasadzie w dwóch głównych ośrodkach. Znajdują się one w różnych odległościach od siebie częściach Rzymu. Ośrodek północny od południowego dzieli aż 14 kilometrów. Można sobie wyobrazić ogromne trudności, jakie trzeba będzie pokonywać, aby szybko przemieścić się z jednego ośrodka do drugiego. Wprawdzie buduje się specjalną szosę, która, biegnąc poza

widzów. Doskonale jest także wyposażenie stadionu. W czasie trwania biegów oraz po zakończeniu każdej konkurencji, na wielkich świetlnych tablicach podawane będą między innymi i końcowe wyniki. Wymiarowym tłem dla tego prawdziwego cudu architektury i techniki jest znajdujące się w pobliżu najwyższe i jedno z najpiękniejszych wzgórz Rzymu — Monte Mario.



bloki przed stadionem olimpijskim, nie została dokończona. Zaproponowano więc, aby na innych blokach, które budowniczy zarezerwowali na przyszłość, wyrzeźbić kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach zakończył swoją karierę imperator nowożytny imperator rzymskiego. Historia będzie wówczas pełna i pouczająca.

W sąsiedztwie stadionu olimpijskiego urzeka swoim pięknem i oryginalnością Stadio dei Marmi — marmurowy stadion. Nazwa jego bierze się stąd, że wszystko, z wyjątkiem oczywiście płyty boiska, wykonane jest z marmuru — również śnieżnobiały, jak stadion olimpijski. Jest to chyba jedyny tego rodzaju obiekt sportowy na świecie, wzbudzający powszechny podziw i uznanie wśród turystów zagranicznych.

Architektura tego niewielkiego stadionu, mogącego pomieścić nie więcej, niż 20.000 widzów, oparta jest na wzorach stadionów starożytnej Grecji. Koronę stadionu zdobi kilkadziesiąt rzeźb, wyrzycanych w białym marmurze. Symbolizują one sportowców wszystkich prowincji włoskich. Rzeźby są w większości normalnego człowieka. Oglądając je zainteresowana mnie jedna rzecz. Nie mogłem początkowo zrozumieć, dlaczego niektóre postacie są w stroju adamowym, natomiast większość ukrywa wstydlive miejsce listkiem figowym. Doremnie szukałem odpowiedzi na dręczące mnie pytanie. Z opresji wyratował mnie mój rzymski kolega. Od niego dowiedziałem się, że przeobrażenie w strój adamowy, notabene charakterystyczny dla obłudy panującej w tym kraju. Kiedy zbudowano marmurowy stadion wszystkie rzeźby — zresztą na wzór antycznych rzeźb — były w stroju adamowym. Przed kilkoma laty, sprawująca we Włoszech rządy chadająca doszła do wniosku, że tego rodzaju widok demoralizuje młodzież. Źródło zła postanowiono zlikwidować przez dorobienie kamiennym gorszycelem listków figowych z gipsu. Decyzja ta zapoczątkowała przekomiczną zabawę. Studenci zakradają się nocami na stadion i niszczą gipsowe listki, które z kolei strażnicy moralności doprawiają. Kolorowyka ta wciąż trwa, a ubaw jest niesamowity. Tych kilka rzeźb, które widziałem w stroju adamowym, było dziełem odpowiedniej studentów na obłudę i zakłamanie.

Ryszard Defratyka

Jak otrzymać bilety na mecz Polska-Finlandia

Ustalono, że rewanżowe spotkanie piłkarskie Polska - Finlandia odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Mecz odbędzie się 8 listopada br.

Wobec zainteresowania jakie wzbudza eliminacyjne rozgrywki przedolimpijskie przyjmowane są w Łodzi zamówienia zbiorowe na bilety wstępu. Zapośredniczeniem na nie składają należy najdalej do 28 października br. do branzowych związków zawodowych, biur „Orbis” względnie „Sport Tourist” oraz do sekretariatu LOZPN. Instytucje te złożą odpowiednie zamówienia w Śląskim OZPN, który jest organizatorem meczu.

Dwie koncepcje trenera Króla W jakim składzie wystąpi dziś ŁKS

Dwie są możliwości co do ewentualnego składu drużyny ŁKS w dzisiejszym meczu z Polonią Bydgoską. Dotyczą one linii obrony i ataku. Ostałecznym słowem na oczywiście trener Król, a decyzję wyda przed meczem.

W obronie grać mogą: Szepeński, Wlazły, Stusio, względnie: Waleczak, Szczepański, Stusio, a w ataku Jezierski, Wieteski, Szymborski, Sopotek, Kowalec, względnie na prawym skrzydle zamiast Jezierskiego może zagrać Kaźmierczak. A w bramce Bem, który według opinii kolegów obserwujących go na treningach wykazuje poprawę formy, gwarantującą, że w dzisiejszym meczu powinien spaść się bez zarzutu.

Mecz rozpocznie się o godz. 12, a poprzedzi go spotkanie o puchar SPOS drużyny ŁKS ze zgierskim Włókniarzem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 25 października br.

Piłka nożna. ŁKS — Polonia (Bydgoszcz) I liga, godz. 12, na stadionie przy ul. Unii 2. Przedmecz o puchar SPOS, godz. 10. ŁKS II — Włóknierz (Zgierz).

Boks. WKS Orzeł — Gwardia (Łódź) A, godz. 11, ul. Tuwima 34 i Orkan — Tezza — RKS, godz. 12, ul. Starorudzka 12.

Rugby. Włóknierz — AZS Lublin I liga, godz. 15.30, ul. Kalńskiego 188.

Koszykówka. Spółem — Lublińska II liga, godz. 11 i Start — Concordia (Piotrków), III liga, godz. 18, ul. Północna 36, w Hali Sportowej o godz. 10.30 AZS — Unia Lublin III liga. We wszystkich spotkaniach grają drużyny młodzieżowe.

Szermierka. Zawody eliminacyjne do mistrzostw CRZZ przy ul. Wólczańskiej 171, od godz. 9, floret męski i szpada.

Hippika. „Pogon za łosem” im. preza Łódzkiego Klubu Jeździeckiego. Start i meta przy przystanku autobusowym w Łagiewnikach. Początek o godz. 12.

Podobna impreza Motor-Klubu przy PTT-K w lasach tuszyskich. Zbiórka o godz. 9 na Placu Komuny Paryskiej.

Szachy. Mecz Warszawa — Łódź reprezentacji Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Rad Narodowych o puchar, godz. 11, ul. Piotrkowska 104.

Zawodnicy ŁKS doskwiliwie odczuwali brak sali na treningi, bowiem remont ich własnego lokalu przy ul. Zakrzak 82 przedłużał się niemal w nieskończoność. Wreszcie roboty remontowe wykonano i sala jest do ich dyspozycji.

W związku z tym sekcja ciężarowców zwołuje na wtorek, 27 bm, o godz. 18 nadzwyczajne zebranie członków, żeby omówić plan pracy w ciągu sezonu i ustalić terminy treningów.

Nareszcie! Sala ŁKS odremontowana

Będą to dodatkowe cegiełki do pięknych obiektów sportowych, których buduje się w tej chwili w Łodzi i województwie kilkadziesiąt.

Dla poparcia tej akcji i ułatwienia zbiorów, Oddział Wojewódzki P. P. Totalizator Sportowy zlecił przyjmowanie makulatury przez wszystkie kolektory Łodzi i województwa.

Nie jest wykluczone, że znajda się na najlepsze wyniki w akcji zbiorkowej, upomniki.

Władze sportowe gorąco apelują do wszystkich organizacji sportowych, setek tysięcy kibiców i oraz uczestników zakładów Totalizatora Sportowego o zbiorczą makulaturę.

Władze sportowe gorąco apelują do wszystkich organizacji sportowych, setek tysięcy kibiców i oraz uczestników zakładów Totalizatora Sportowego o zbiorczą makulaturę.

Władze sportowe gorąco apelują do wszystkich organizacji sportowych, setek tysięcy kibiców i oraz uczestników zakładów Totalizatora Sportowego o zbiorczą makulaturę.

Władze sportowe gorąco apelują do wszystkich organizacji sportowych, setek tysięcy kibiców i oraz uczestników zakładów Totalizatora Sportowego o zbiorczą makulaturę.

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA PROGRAM I

12.04 Władomości. 12.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. Krystyna Michałowska — alt. 12.45 Z cyklu „Niezapomniane strony”. — „Pałki Walewska” — fragm. pow. 13.15 Gra Polska Kapela p. d. Feliksa Dzierżonowskiego. 14.00 „Wesoly autobus” nr 12. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami uktadają program muzyczny”. 16.00 Władomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Teatr Młodego Słuchacza „Zapiski” — słuchowisko. 17.20 Wyniki „Toto-Łotka”. 18.00 Władomości. 18.05 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.50 W niedzielny wieczór. 19.30 Gra Orkiestra Taneczna PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Władomości sportowe. 20.30 „Matylakowie”. 21.00 Koncert Orkiestry PR. 22.00 Humoreski „Tyłko dla mezczyzn”. 22.30 „Ze świata opery”. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.20 (Ł pr. D) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. Krystyna Michałowska — alt. 12.04 Władomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Technika i problemy”. 13.30 „Radiowa Społeczna Satyryczna”. 13.50 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci „Skrzydła Ikara” — słuchowisko. 16.00 (Ł) „Na filmowe palecie” — audycja w oprac. Arnolda Borowika. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Władomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Chwila muzyki. 17.20 „Zgadnij-Zgadula”. 18.50 Polskie piosenki ludowe. 19.00 Władomości. 19.05 „Czarne kwiaty” — rondo. 20.30 (Ł) „Łódź w gwiazdce” — audycja wierszy — piosenki — audycja wierszy. Tadeusza Głogiera. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Władomości sportowe. 21.30 „Na falach moru i satyr”. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK 26 PAŹDZ.

10.15 Koncert Ork. PR w Krakowie. 11.00 „Odszczepienie” — opow. 11.30 Aud. z cyklu: „Roda ce a dziecko”. 11.35 Zespoły rozrywkowe i soliści. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.24 Dwa fragmenty — sulty bal. „Od bajki do bajki”. 12.45 Muzyka operowa. 13.15 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej. 14.00 Władomości. 14.05 Aud. dla kl. III i IV pt. „Wesoła ówierka ptak”. 14.45 „Radosciasta harcerska”. 15.01 Informacje. 15.05 Melodie operetkowe. 15.25 Program dnia. 15.30 „U przyjaźni”. 16.00 Władomości. 16.05 Prady praktyczne dla kobiet. 16.20 „Śpiewamy pieśni i prosiaki”. 16.45 „Ewa i księżyc”. 17.15 Radio Kurs nauki języka angielskiego. 17.42 Nagrody rzeczowe „Toto-Łotka”. 17.45 „Radioklasyka”. 18.00 Władomości. 18.05 „Lekcja tańców” — fragment pow. 18.25 „Magazyn muzyczny”. 19.05 Uniwersytecki Radiowy. 19.15 Poetycki koncert zyczeń. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Władomości sportowe. 20.40 Reportaż PL. 21.00 Koncert symfoniczny. Gra Wielka Ork. Symf. PR p. d. Jana Krenzla. 21.32 O czym pisze prasa literacka. 21.42 D. c. koncertu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Władomości. 8.56 Przegląd prasy. 9.10 Melodie dla ciebie. 9.40 Międzynarodowy Uniwersytecki Radiowy. 10.30 „Opowiadanie wędrownicze”. 11.00 Muzyka filmowa. 11.30 Przekroj muzyczny tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Władomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 12.15 (Ł) „Traktorzysty” — aud. w opr. Jana Babinińskiego. 15.00 Władomości. 15.10 Fala 56. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci starszych „Obieżyświat”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Gra Poznańska 15-ka Radłowa. 16.20 (Ł) „Historia bawelnianna” — aud. w opr. Janiny Krzywopiszy. 16.35 (Ł) Z wycieczki na Widze wiecie” — aud. w opr. Mariana Jezewskiego. 17.45 (Ł) Muzyka. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Władomości. 19.05 „Co się wam najbardziej podoba w tej audycji”. 19.35 Melodie taneczne. 19.45 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry LRPR p. d. Henryka Debicha. 20.25 „Encyklopedia artystyczna „Od A do Z”. 20.40 Koncert Chóru Męskiego i Chłopięcego Państw. Filharmonii w Poznaniu. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 21.50 Miłośnicy Allah” — słuch. 23.05 Międzynarodowe wykonanie arcydzieł muzyki klasycznej. 23.46 Serenada. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA 11.00 Sprawozdanie z meczu bokserskiego reprezent. Armii Polskiej i Armii Angielskiej (W). 13.10 Przerwa. 14.00 Program dla wsi: „Niedzielnia biesiada” (W—Ł). 15.00 Przerwa. 17.30 Program dla dzieci: I) Sport młodych, 2) Estrada dla dzieci, 3) Dwa duże małe Zuzi (W). 18.20 PKT (W). 19.35 „Na si wirtuozów” gra Zbigniew Szynowicz. Utwory Ludwika van Beethovena (W). 19.00 Dziennik telewizyjny — Magazyn aktualności (W). 19.45 Teletuniej „Czy znał Pan Tadeusza?” (W). 20.45 „Błękitna strzała” film fab. prod. radz. doz. od lat 16 (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 26 PAŹDZ.

19.00 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W). 19.25 Muzyka (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 „Znamy będzie za późno” — program publicystyczny (W). 20.05 „Taniec i piosenka” — program estradowy z Łodzi i ogólnop. 20.25 W krajach socjalizmu — kronika filmowa (W). 20.55 Muzyczny Teatr Telewizyjny „Zamek na Czorsztynie” — opera Karola Kurpińskiego (W). 21.45 Ostatnie wiadomości (W).



miastem, połączy oba centra olimpijskie, jednak nie do pozazdroszczenia będzie na przykład — praca dziennikarzy. Tym bardziej, że regaty wiosłarskie odbędzie się na Jeziorze Albano, położonym 25 kilometrów od centrum miasta.

Zasadnicze obiekty przyszłej Olimpiady koncentrują się wokół Foro Italico — głównego ośrodka sportowego Rzymu, położonego w północnej części miasta. Tutaj znajduje się Stadio Olimpico, gdzie 25 sierpnia przyszłego roku zapionie znicz olimpijski oraz odbędzie się uroczystość otwarcia i zamknięcia igrzysk.

Na centralnym stadionie rozebrane zostaną ponadto najciekawsze konkurencje olimpijskie — lekkoatletyka i — być może — finałowe spotkanie turnieju piłkarskiego. Cóż to za wspaniały obiekt! Zbudowany jest z marmuru, który w promieniach słońca nabiera śnieżnobiałego koloru. Marmurem wyłożone są również trybuny, mogące pomieścić ponad 100.000

Budowę stadionu olimpijskiego rozpoczęto jeszcze przed wojną, w okresie rządów Mussoliniego. Widoczne tego dowody spotkać można na każdym kroku. Nieopodal stadionu stoi strzelista marmurowy obelisk-pomnik, na którym wyrzeźbił literę gloszą: Mussolini Dux. Do stadionu prowadzi szeroka aleja. Po obu jej stronach wielkie bloki marmurowe. Wyrzeźbił na nich napisy podajają ważniejsze daty z historii włoskiego faszyzmu. „Trwałość” i „wieczność” faszyzmu gloszą również slogany wypisane na marmurowych obeliskach.

Postępowo opinia się we Włoszech domagała się zniszczenia tych niechlubnych i pamiętek. Sprawa ta była przedmiotem licznych polemik w prasie oraz tematem debaty w parlamencie. Zwyciężył pogląd, że nie należy likwidować pamiętek, które dotyczą ponad 20-letniej historii Włoch, tym bardziej w kraju stanowiącym „Mekkę” dla światowej turystyki. Zwrócono wówczas uwagę, że historia, jaką obrazują marmurowe

Cenne sukcesy lekkoatletek łódzkich

Od czasów Kwadrantowej, Wajdowskiej i Moderowskiej, nie mieliśmy na liście najlepszych lekkoatletek Polski tytuł nazwisk łódzkich zawodniczek, co w tym sezonie.

Na liście najlepszych w poszczególnych konkurencjach zapisały się: Wiczkorkówna, Salaćńska, Zwolińska, Duda, Walsiak i sztafeta Spółem 4x100 m.

Wiczkorkówna z ŁKS figuruje aż w trzech konkurencjach: w biegu na 100 m sklasyfikowana została na 4 pozycji; w biegu na 80 m przez płotki również zajmuje

je 4 miejsce, a w skoku w dal 5. Wiczkorkówna specjalizowała się w biegu na 80 m przez płotki.

Wielkim talentem jest bezspornie Salaćńska ze Spółem, która również w trzech konkurencjach zajmuje czołowe pozycje. Najlepszy wynik osiągnęła ona w skoku wzwyż, kwalifikując się na 3 miejsce. To już jest sukces. W biegu na 200 m zajmuje 7, a na 100 m 10 miejsce. Trzeba nadmienić, że Salaćńska ma na swoim koncie zwycięstwa nad Wiczkorkówną.

Zwolińska ze Spółem jest długo dystansowcem. Biega ona 800 m i w tej konkurencji zakwalifikowała się na 8 miejsce.

Najlepsza oszczepniczka Łodzi Walsiak ze Spółem w ogólnopolskiej klasyfikacji zajmuje 9 miejsce.

Wśród najlepszych lekkoatletek jest również reprezentantka łódzkiego Startu, Duda w skoku wzwyż. Znajduje się z wynikiem — 153 na 10 miejscu.

I jeszcze jedna pozycja, a mianowicie, sztafeta 4x100 m. Tutaj Spółem zajmuje 6 miejsce.

Jak widać, bilans jest dodatni. Sądzi się, że na tym nie wyzperają się możliwości zawodniczek łódzkich i nastąpi poprawa w roku olimpijskim. Kto wie, czy Wiczkorkówna lub Salaćńska nie zakwalifikują się na wyjazd do Rzymu na Igrzyska Olimpijskie.

Pocieszające jest również dość liczne zaplecze, jakie znajduje się w klubach łódzkich, zwłaszcza w Spółem i w Starte. Sukcesy naszych łódzkich lekkoatletek powinny zdominować młodsze ich koleżanki do intensywniejszej pracy.

Szachisci „Startu” awansowali do ligi

Ostatnia runda eliminacji, rozgrywanych w Łodzi o wejście do I ligi szachowej, dała następujące wyniki: Maraton — Spółem 5,5:2,5, Conrada — Sparta (Szamoty) 6:2, Warmia — Ursus 3,5:4,5.

W wyniku eliminacji łódzkich do I ligi zaawansowali szachisci Maraton — 30,5 pkt. Dalsze miejsca zajęły Conrada 21,5 pkt., Warmia 21,5 pkt., Ursus 20,5 pkt., Spółem (Łódź) 19 pkt. i Sparta 17,5 pkt.

Podobne eliminacje rozegrane w grupie krakowskiej zakończyły się sukcesem łódzkiego Startu, który zyskał łącznie 18,5 pkt. zajął pierwsze miejsce przed Juvonia (Kraków) 16 pkt. Tym samym szachisci Startu (Łódź) zaawansowali do ligi.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 341-10. Dział miejski 293-37, 357-47, 343-60. Dział kulturalny 293-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-75 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30. Czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, stonozse oraz PUPKI „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.